Nr 83. Kraków, Środa 10 Kwietnia 1889. Rocznik XLII.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drobnym drukiem po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): w Frankfurcie n. M. G. K. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 9 kwietnia.

Wczoraj zebrane były obie Izby Rady państwa. Izba panów obradowała nad ustawą wojskową i po dłuższej dyskusyi ogólnej przyjęła takowe jednomyślnie w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu uchwalonem przez sejm węgierski. W Izbie poselskiej toczyła się dyskusya nad etatem ministerstwa handlu. Przed zamknięciem posiedzenia wniósł rząd projekt do ustawy o kontyngencie rekrutów na r. 1889.

W niedzielę odbyło się w Pradze w pałacu barona Aerenthal posiedzenie ściślejszego komitetu wyborczego wielkiej własności wiernokonstytucyjnej. Zgromadzonych zawiadomił baron Aerenthal, iż ks. Karol Schwarzenberg imieniem konserwatywnej wielkiej własności zaproponował mu kompromis podczas wyborów sejmowych, a mianowicie ze strony feudalnej chcą przyznać wiernokonstytucyjnej wielkiej własności 15 mandatów do sejmu. Nad tą sprawą rozwinęła się dłuższa dyskusya, w której szczególnie hr. Oswald Thun wskazał na to, „iż jak dotąd, tak i nadal wiernokonstytucyjna wielka własność działać musi w zupełnej zgodzie z mężami zaufania Niemców w Czechach i że właśnie przy tak ważnym kroku nie należy spuszczać z oka zupełnego porozumienia z kierownikami partyi niemieckiej.“ Do zapatrywania tego przyłączyli się wszyscy członkowie ściślejszego komitetu, który uchwalił zwołać plenarne zgromadzenie wszystkich wyborców wiernokonstytucyjnej wielkiej własności i przedłożyć im projekt kompromisu ks. Schwarzenberga. *Neue fr. Presse* już dziś z góry twierdzi, iż o przyjęciu kompromisu nie może być mowy, jak długo nie będą spełnione rękojmie, jakich żądał Schmeykal w imieniu niemieckich posłów.

Kroacka deputacya regnikolarna odbyła onegdaj pod przewodnictwem Vukotinowicza posiedzenie, na którem rozdano członkom projekt referenta. Następnie rozpoczęły się merytoryczne rozprawy, które potrwają tydzień. Rezultatem rozpraw będzie nuntium, które zostanie przesłane deputacyi węgierskiej. Ban i prezydent sejmu brali udział w posiedzeniu pomienionej deputacyi.

Dzień 7 b. m. był w Paryżu obfitym w mowy publiczne. Prezydent Rzeczypospolitej zwiedzając dworzec św. Łazarza, przemówił do zgromadzonej tam publiczności, oświadczając, że rząd będzie umiał bronić instytucye kraju przeciw gotującym się na nie zamachom. W St. Mandé zapowiedział Antoine cały szereg przemówień wędrownych, któremi w całym kraju chce zachęcać do zgody między wszelkiemi odcieniami stronnictwa republikańskiego, a w Belleville, gdzie wyprawiony był bankiet dla boulanzystów, odczytał Naquet „mowę Boulangera,“ którą jednak, jak twierdzą w Paryżu, sam miał napisać. W mowie tej zaprzecza jenerał twierdzeniu, jakoby z nieprzyjaciołmi Rzeczypospolitej zawarł sojusz; starać on się owszem będzie o skonsolidowanie Rzeczypospolitej i o oswobodzenie Francyi od tej klasy, która ją wyzyskuje, i o wskrzeszenie Rzeczypospolitej prawdziwie ludowej.

Nie chce on, jak twierdzi w swej mowie, dyktatury. Potwarz tę zbiło już 245,000 wyborców paryskich, którzy w rzetelność jego ufność swą położyli. Chce on pojednania wszystkich rzetelnych ludzi na podstawie narodowej. Parlamentaryusze postępują niegodnie, kiedy wbrew woli, jaką już dotąd głosowanie publiczne objawiło, trzymają się gwałtem uzurpowanej władzy.

Przeciw zniesieniu banicyi na księcia d'Aumale nie miałby jenerał nic, gdyby była podyktowaną wspaniałością myśli, a nie podstępnem wyrachowaniem. Silny rząd, jakiego on pragnie, nie będzie wymagał żadnych ustaw wyjątkowych, zniesie on wszelkie wydalania z kraju i ogłosi amnestyę powszechną.

Pana Antoine, którego miał zawsze w poszanowaniu, szkodaby było, gdyby się dał uwieść oportunistom i służył oportunistom. Jest to próba wciągnięcia Alzacyi i Lotaryngii w te wewnętrzne niesnaski, które słabość Francyi stanowią.

Główną rzeczą jest odebrać władzę dzisiejszym parlamentaryuszom, którzy ją na swą prywatną korzyść obracają.

Mowa kończy się temi słowy: „Wyborcy paryscy wiedzą dobrze, że ja rzeczypospolitej nie oddzielam od Francyi. Jedynym celem moim jest przywrócić rzeczypospolitej rzetelność, aby była niespożytą i uczynić może Francyę wielką i silną. Niech żyje ojczyzna! Niech żyje rzeczpospolita!“

Wieści, jakoby Boulanger konferował z księciem Wiktorem, zaprzeczają z Brukseli. Sprawa pojedynku między pp. Thiébaud a Rochefortem zgodnie załatwioną została.

W kołach berlińskich utrzymują, iż jenerał Verdy du Vernois jest już mianowany ministrem wojny w miejsce jenerała Bronsarta, który udał się już na dłuższy urlop, tylko rzeczy tej nie ogłaszają jeszcze z pewnych względów. O zatargach między ministrem poczt Stephanem a ministrem kolei żelaznych Maybachem utrzymują znów, że będą załatwione, chociaż obok tego krążą wieści, że Maybach zmuszonym będzie podać się do dymisyi.

Z Bukaresztu donoszą, że utworzenia nowego gabinetu koalicyjnego bez rozwiązywania Izby obecnej ma się podjąć Laskar Catargiu. W celu porozumienia się z dawniejszą opozycyą rozpoczął on podobno rokowania z Dymitrem Bratianem.

We włoskiej radzie ministrów brano już podobno na uwagę obsadzenie Asmary i Keremu za pomocą sił, jakie są w Massawie i obwarowania okolic zajętych. Koszta ukształcenia tego wszystkiego wynosiłyby mniej więcej 6 milionów, które to można oszczędzić na ograniczeniu rewii, na które koszta daleko większe są już wstawione. Aby powziąć ostateczną w tej mierze decyzyę, oczekują tylko stwierdzenia się kilku wiadomości pomyślnych dla tych zamiarów, które świeżo z Abisynii odebrali.

Niesłychanie przykrą, rzec można fatalną wiadomość ogłosił wczorajszy oficyalny komunikat Koła polskiego. Nic naturalniejszego, że Koło wyznaczyło dwóch wybitnych posłów jako mowców przy rozdziale „zarząd centralny“ ministerstwa sprawiedliwości, gdyż to właśnie ten dział administracyi funkcyonuje w kraju naszym w tak sposób, iż wywołał powszechne, bardzo głośne skargi, skoro kraj cały uznał jednomyślnie reformę sądownictwa, jako jeden z najważniejszych postulatów polityki krajowej. Przykre wrażenie, jakie komunikat Koła wywołał, odnosi się wyłącznie do dwóch motywów powyższej uchwały. Motywa te, objęte wnioskiem p. Madeyskiego, stwierdzają *coram populo*, że ważna sprawa reformy sądownictwa wzięła bardzo niekorzystny obrót, że mianowicie „prezydyum lwowskiego sądu apelacyjnego przedstawiło ministerstwu bardzo niedostatecznie potrzebę pomnożenia sił sądownictwa“ tudzież, że „rezultat dotychczasowych kroków prezydyum Koła u ministra sprawiedliwości nie daje podstawy do uspokojenia, że siły sądownictwa w kraju będą w tym stopniu pomnożone, jak tego rzeczywista potrzeba wymaga.“

Gdyby powyższe dwie wiadomości nie mieściły się w komunikacie Koła, trudnoby doprawdy dać im wiarę, niepodobnaby przypuszczać, iż podobne trudności mogły stanąć na przeszkodzie podjętej przez Koło akcyi w sprawie reformy sądownictwa galicyjskiego. Chociaż poseł Madeyski w pamiętnej swej mowie na ostatniej sesyi sejmowej wspomniał wyraźnie o uprzedzeniach i nieprzyjaznych dla kraju prądach w pewnych sferach biurokracyi sądowej, chociaż zeszłoroczne rozprawy w komisyi budżetowej nad wnioskiem p. Bobrzyńskiego, a zwłaszcza chłodne i pełne zastrzeżeń przemówienie p. ministra sprawiedliwości zdawało się obawy te poniekąd stwierdzać, to jednak oczekiwano z całą ufnością na dalsze oświadczenie rządu, albowiem ono opierać się miało na zażądanem od obu prezydyów sądowych sprawozdaniu, a najgorszy pesymista nie przewidywał, aby opinie te mogły w jakimkolwiek względzie nie zgadzać się z powszechną opinią całego kraju. Niestety inaczej się stało. Podczas gdy prezydyum krakowskiej apelacyi w należytem zrozumieniu ważności chwili, przedstawiło żądanie tak wydatnego pomnożenia sił urzędniczych, ażeby kraj nasz stanął na równi z innemi prowincyami i nastała możliwość prawidłowego funkcyonowania administracyi sądowej — prezydyum lwowskie ograniczyło żądania swoje do tak drobnych rozmiarów, iż stanęło w sprzeczności nietylko ze zdaniem drugiej władzy krajowej, ale nawet z samem sobą, skoro innego wcale było zdania podczas zeszłorocznej wizyty ministra Prażaka we Lwowie i z wielkim naciskiem w przemówieniu p. Simonowicza wskazało na upośledzenie naszego kraju i na konieczną potrzebę wydatnego pomnożenia liczby urzędników sądowych. Czyżby wymiar sprawiedliwości w lwowskim okręgu miał się nagle stać tak doskonałym, iżby reforma stała się zbyteczną? Czyżby stosunki sądowe wschodniej Galicyi przedstawiały się pomyślniej niż w części zachodniej kraju?

Wiadomości, jakie nas ztamtąd dochodzą, memoryał lwowskiej Izby adwokackiej, ostatnie rozprawy w Sejmie, wreszcie głośne skargi tamtejszej ludności na powolność wymiaru sprawiedliwości dowodzą przeciwnie, że stan sądownictwa wschodnio-galicyjskiego jest znacznie gorszy, niż u nas na zachodzie.

Potwierdzają też to w zupełności urzędowe cyfry statystyczne, przytoczone przez ministra Prażaka w Izbie Panów na posiedzeniu d. 29 maja z. r. Jakżeż bowiem wymiar sprawiedliwości może być prawidłowy wobec faktu, iż na jednego urzędnika sędziowskiego we Wschodniej Galicyi przypada rocznie 892 wyroków karnych, 855 wyroków bagatelnych i 20 wyroków cywilnych, nie licząc kilku tysięcy decyzyj sądowych, wydawanych na różnorodne podania stron? Jeżeli tenże minister przyznał otwarcie, iż urzędnik galicyjski załatwia trzy razy tyle spraw, co urzędnik w Salzburgu i Tyrolu, nie pojmujemy, na jakiej podstawie prezydyum apelacyi lwowskiej doszło do wniosku, iż niema potrzeby znacznego pomnożenia etatu urzędników. Nie przypuszczając ani złej woli, ani braku życzliwości dla kraju, widzimy jednak brak zrozumienia potrzeb tego kraju i jego ludności, zupełną nieznajomość stosunków, nieświadomość wreszcie celu i środków oczekiwanej przez kraj cały reformy.

Otrzymawszy dwie takie sprzeczne opinie od prezydyów krajowych sądów apelacyjnych, zdaje się p. minister widocznie przychylać do poglądów prezydyum lwowskiego, skoro dotychczasowe kroki Koła polskiego nie rokują wielkiego powodzenia.

Czy wobec tak fatalnego wyniku dotychczasowego działania należy zwątpić o całej reformie sądownictwa? Czy należy poprzestać na tem, co się dotąd zrobiło i zaniechać dalszej akcyi z powodu chwilowych trudności i przeszkód? Nie, stokroć nie! Wszystko przemawia za „energicznem wystąpieniem w wytkniętym kierunku,“ jak się wyraża oficyalny komunikat Koła. Przemawia za tem przedewszystkiem niezmierna ważność całej sprawy dla ekonomicznych, społecznych i politycznych stosunków kraju, — bo *justitia fundamentum regnorum*, — przemawia słuszność naszych żądań, bo kraj nasz w dziedzinie sądownictwa niezmiernie upośledzony w porównaniu z innemi prowincyami, przemawiają wreszcie najwymowniej ciągłe skargi na stan dzisiejszy, rozbrzmiewające głośnem echem od najuboższej chaty wieśniaczej do dworu pańskiego i mieszczańskiej kamienicy. Za Kołem polskiem stoi w tej sprawie kraj cały, a poparcie to ze strony kraju powinno rokować najlepsze nadzieje na przyszłość.

Rada państwa.

(Posiedzenie Izby panów).

Na wczorajszem posiedzeniu Izby panów poświęcił prezydent wspomnienie pamięci zmarłego dożywotniego członka Izby Roberta barona Hildprandta.

Nowomianowani członkowie X. Lenz i hr. Thun-Hohenstein-Sardagna składają ślubowanie.

Dodatkowej ugodzie do traktatu cłowego i podatkowego między Austro-Węgrami a księstwem Liechtenstein udzielono konstytucyjnego przyzwolenia.

Hr. Franciszek Falkenhayn przedkłada referat w sprawie nowej ustawy wojskowej.

Pierwszy zabiera głos wiceprezydent Izby ks. Schönburg. Wyraża on swe zadowolenie, iż pomimo nieustannych pogłosek wojennych w roku 1887 i 1888 pokój europejski nie został naruszony, przyczem powiada, iż chwila obecna jest jednym z najwybitniejszych punktów zwrotnych w historyi i przypomina nam przejście od średnich wieków do nowszych czasów. Jak wówczas, tak i teraz zaznaczamy ogromne wynalazki. Każde państwo winno się starać zużytkować we właściwy sposób takie stadyum przejściowe. Najwięcej opieki wymagają finanse państwowe i majątek narodowy. Dopóki trwa pokój powszechny, dopóty pokój zbrojny jest właściwie wojną finansową między poszczególnemi państwami. Do tego należy jeszcze dodać narodowo gospodarczą konkurencyę, stanowiącą obecnie przedmiot walki między Europą a innemi częściami świata, podczas gdy pojedyncze państwa europejskie odgraniczają się wzajemnie cłami. Dopiero gdy tęsknota za pokojem weźmie górę, wówczas będzie się można spodziewać, iż Europa wytrzyma owo przesilenie. Ciągłe wynalazki i zmiany w systemie zbrojenia z czasem same wytworzą najlepsze lekarstwo; oby tylko zakończenie było bezkrwawe i odbyło się w chwili, gdy naród niezupełnie jeszcze upadł finansowo. Dola Austro-Węgier nie jest gorszą od innych państw, a prawdziwa wierność i miłość ku panującej dynastyi ułatwiają nam tylko spełnienie naszego zadania. Umiarkowane stanowisko wspólnego rządu podczas lat grożących wciąż wojną obowiązuje Izbę do zajęcia podobnego stanowiska i dlatego też mowca zaleca przyjęcie ustawy (oklaski).

Dep. ks. Alfred Liechtenstein chce traktować powyższy przedmiot ze stanowiska czysto wojskowego. Austrya nie jest tak szczęśliwą, jak Niemcy, które mogą organizować swą armię bez uwzględniania trudności prawnopaństwowych i finansowych. Przez powyższą ustawę Austrya uwolnioną zostanie od ogromnego niedostatku wojskowego, a mianowicie zbyt nisko ustanowionej rezerwy z 10% kontyngentu rocznych rekrutów. Mówca przedstawia stan zdrowia popisowych i oświadcza, iż zadosyćuczynienie wszelkim warunkom jest obowiązkiem humanitarnym. Co się tyczy jednorocznych ochotników, to drugi rok służbowy jest środkiem represyjnym, celem wyrobienia zdolnych oficerów rezerwy. Nader pożądanem byłoby, aby jednoroczni ochotnicy podczas służby nie zajmowali się żadnemi naukami prywatnemi, oraz aby się ćwiczyli w tych oddziałach wojska, do których w razie wojny zostaliby zaliczeni. Wielki wpływ wywiera to, co się nazywa „duchem,“ t. j. duchem korpusu, duchem wojskowym, a tego nie należy zaniedbywać. Między narodowościami nieniemieckiemi panuje niepokój z tego powodu, iż wskutek mniejszej znajomości niemieckiego języka więcej mają trudności podczas służby jednorocznej, aniżeli Niemcy. Z drugiej zaś strony nie ulega wątpliwości, iż język niemiecki jest jedynym, jaki sobie można wyobrazić jako język armii. Oficerowie rezerwy powinni zatem znać dobrze język niemiecki. Trzeba więc zadośćuczynić interesom zarówno armii, jak i jednorocznych ochotników i dlatego też mówca zapytuje ministra, jakim sposobem tenże zamierza zaspokoić i jedną i drugą stronę. (Ożywione oklaski).

Radca dworu Randa robi uwagę, iż nowa ustawa nakłada najcięższe obowiązki na narodowości nie niemieckie. Mowca powiada, iż jeżeli przemawia za przyjęciem ustawy, to czyni to tylko w przekonaniu, iż odnośne sfery nie przedłożyłyby takowej, gdyby nie okazała się gwałtowna potrzeba w tej mierze. Niemiecki język powinien być o tyle wymagany, o ile żąda tego służba, i należy uczynić wszystko, aby w szkołach średnich już dać możność uczniom nauczenia się gruntownie języka niemieckiego. Słusznem jest zatem, aby kandydat, wykazawszy przy egzaminie dostateczną znajomość języka niemieckiego, co do przedmiotów fachowych posługiwał się językiem ojczystym. Mowca zwraca uwagę na to, iż przez zwiększoną surowość względem jednorocznych ochotników oraz przez zaprowadzenie obowiązkowego drugiego roku służby wzrośnie klasa malkontentów, t. j. proletaryatu duchowego. Mowca przemawia za lepszem kształceniem jednorocznych ochotników, oraz zaleca zaprowadzenie dobrych podręczników tak w niemieckim, jak i w innych językach.

Jenerał broni baron Beck objaśnia ustawę ze stanowiska wojskowego. Gdy przed dwudziestu laty stan wojenny armii podniesiony został na 800,000 ludzi, było wielu, którzy go uważali za zbyt wysoki. Rok 1870 dowiódł, iż jest on raczej za niski w stosunku do innych państw. Jestto zaślepieniem, jeśli niektóre głosy mówią o narodowych wojskach, a nawet o podziale naszej siły zbrojnej. Takie aspiracye należy uważać za polityczne samobójstwo. Podwyższenie kontyngentu rekrutów wydaje się wprawdzie nieznacznem, ale wystarczy ono, aby przeprowadzić odpowiednią organizacyę. Najważniejszem jest utworzenie wystarczającej rezerwy zapasowej. Kwestya językowa w armii jest drażliwą. Nie zapoznajemy jej trudności. Oficer nie bawił się w politykę i zajmować się nią nie będzie. Każdy język i każda narodowość w armii jest równie szanowaną, ale musimy mieć wspólny język armii. Oficerowie nie mogą się porozumiewać za pomocą tłumaczy. — Każda chwila zwłoki na polu walki może sprowadzić najzgubniejsze katastrofy. Mowca zaleca przyjęcie ustawy *en bloc* zaraz po ukończeniu dyskusyi jeneralnej.

Ks. Jerzy Lobkowitz podnosi, iż składanie egzaminu oficerskiego wyłącznie w języku niemieckim nie jest koniecznem i że można takowy składać w języku ojczystym, byleby tylko kandydat umiał tyle po niemiecku, ile dla stosunków służbowych jest potrzebnem.

Minister obrony krajowej hr. Welsersheimb zaznaczył stanowisko zarządu wojskowego wobec tej ustawy, jenerał broni hr. Huyn omawiał stosunki pensyjne w armii, a wreszcie po krótkiem przemówieniu referenta, przyjęła Izba przedłożony projekt ustawy wojskowej w drugiem i trzeciem czytaniu.

Posiedzenie Izby poselskiej.

W dalszym ciągu dyskusyi nad etatem ministerstwa handlu przemawiali wczoraj przy tyt. „Zarząd centralny“ jeneralni mowcy Kübeck i Borcicz, poczem tytuł ów przyjęto.

Dep. Sochor referuje w sprawie ustawy, przedstawiającej ostateczny termin zniesienia wolnych portów Tryestu i Rieki do 1 lipca 1891 r. Ustawę tę przyjęto po krótkiej dyskusyi, w której brał udział także minister handlu.

Następnie toczyła się dyskusya dalej nad preliminarzem ministerstwa handlu.

Przy tyt. „Inspektorowie przemysłowi“ przemawiali deputowani: Fiegl, Hajek, Bohaty i Czecz, jako jeneralny mowca *pro*.

Dep. Czecz stwierdza wielką popularność instytucyi inspektorów przemysłowych, która pozyskała dla siebie powszechne sympatye. Jeżeli są

Kraseńka.

Nowella z życia ludu.

(3)

(Ciąg dalszy).

Motra tymczasem o jakie dwieście kroków wyprzedziła wszystkie. Spieszno jej do domu. Nie to tylko, że za Andruchem jej tęskno; ale w chacie zostało dwoje dzieci i stary dziadunio i Kraseńka.

— Oj! Mateńko Boża! — Kraseńka tam z głodu przymiera; o świcie, jak Motra szła z mlekiem do miasta, nie zostawiła w żłobie dla Kraseńki ani garsteczki paszy. Nie było bo ani ździebełka siana na całem Andruchowem obejściu. Wydoiła ją dziś przy liściach z kapusty; prawda, że słodkie i na mleko dobre; ale co tam, zawsze takie listki to nie pasza.

I znowu wśród ciszy zimowej pól, przerywanej tylko skrzypieniem śniegu pod jej nogami, myśl kobiety od tego gospodarskiego frasunku zwraca się w inną stronę.

— Co prawda, to Andrucha lubi ona bardzo; tak jakoś mocno go miłuje, co aż strach!... Ależ to znowu nie grzech! Przecież on to chłop jej, nie cudzy. Świaszczennik im ręce wiązał i w złotej koronie po cerkwi obwodził. Przecie jemu na wieczność przysięgała. Miłuje go też tak, że w wodę, w ogień by za nim szła i choćby tam nie wiem co złego jej uczynił, to jak po tem raz ino spojrzy na nią temi siwemi oczami, co łyskają, jak te gwiazdy, albo jak świeczki w cerkwi przed Bogarodzicą, to jej pod sercem gniew topnieje odrazu. Oj, całowałaby go, całowała do skończenia świata! Jak on ją przygarnie, obejmie, powie dobre słowo, to aż ciarki jej idą po ciele od wielkiej słodkości i oczy jakby „mraką“ zachodzą — całkusieńko tak samo, jak kiedy we Lwowie, w onym złocistym kościele organy zagrają, a ksiądz Przenajświętszy Sakrament narodowi pokaże! Jakżeby miało być inaczej?! Toć i grzechu w tem być nie może nijakiego. A taki bieda z tym Andrusiem, oh! bieda. Siedm roków będzie w jesieni, akurat na św. Mychajła, jak żyją ze sobą w chałupie. — W pierwszym, to on ją ino całował, obejmował a całował. Jeden tylko raz ją przetrącił, kiedy wrócili z wesela od wójta, a na owem weselu wszystkiego było dość i „prynuka“ była, to go tam trochę „zamroczyło“. Prawda i to, że od owego „przetrącenia“ pozostała jej blizna na białem ramieniu do tego aż czasu. W drugim bijał ją co dwie niedziele, w trzecim co tydzień, w czwartym, piątym, szóstym i siódmym, to już bez rachuby, kiedy i jak się zdarzyło.

Ale ona przywykła już do tego, jak do codziennej strawy. Ălboż to ją boli? Gdzie tam! Jeszcze i zdrowa być musi, bo chodzi rumiana, jak róża, i najmocniejsza jest z mołodyć we wsi całej. Tak być już ma. Albo mu ręce osłabły, albo też bije ino tak z kochania i wedle tego, coby mocna a zdrowa była. A jak się czasem „sińczyk“ przytrafi, to ot taki maluśki, co nie potrwa ani do drugiej niedzieli.

Bić, niechby tam i bił. Od tego on chłop jest. Gorsza to, że napija, że w karczmie siedzi, a jak chłop w karczmie, rzecz znana, chudoba się marnuje. Baba, żeby tam nie wiem jaka mądrala, przecież chłopu nie zrówna. Przed siedmiu nie spełna laty wyszła Motra za Andrucha. Wtedy, oprócz chaty i ogrodu mieli jeszcze sześć morgów gruntu: cztery po ojcach i dwa po jej dziaduniu. Ale tak było, że przed weselem jeszcze ludzie źle o Andrusiu gadali! Gadali, że pijak i nieroba, i Bóg wie co. Lecz że dziewka była czarnobrewa, to jak się uparła iść za Andrusia, tak i poszła. Andruch też z początku na złość ludziom brał się do pracy i od karczmy zdaleka chodził. Motra tryumfowała. Narodziła im się maleńka dziewucha Fesia, a Andruch taki był pokorny przy żonie, że sam kolebkę kołysał.

Ale potem, jak raz zajrzał do karczmy, to czy na niego żydy czary rzuciły, czy co, bo od tego czasu już go i miodem w chałupie nie zatrzyma. I grunt przepił, i kobyłę przepił, i kożuszynę przepił, i korale Motruny, śliczne korale, ośm sznurków równiutkich, do żyda poszły. Gospodarstwo marniało. Motra płakała a płakała, mało oczy jej nie skapały. Było i tak, że go prosiła, że i skrzyczała go nieraz; ale czy się gniewała, czy prosiła, Andruch żonę klął i okładał białe jej ciało razami, targał jej krucze włosy i za włosy po ziemi ciągał, kopał butami, że aż pod piersią lewą został ślad żelaznej od buta podkówki. Mocny Boże!!! Jak się wyspał i wytrzeźwił, to płakał, nieraz swą babę całował po nogach i klął się, że to po raz ostatni, tak go „złe kusiło“. A wieczorem dnia tego samego, zdarzało się nieraz, wracał do chaty pijany.

Poradzili Motrze ludzie, aby nad nim kazała ewangelię św. czytać. A że najlepszy do tego czytania paroch z Holicy, poszła ze „swoim“ aż do Holicy; służby Bożej razem słuchali, pokłony przed Bogarodzicą, przed św. Nykołą i przed św. Trójcą jak trzeba wybili, potem sześć szóstek srebrnych na tacy złożyła — a ksiądz nad głową Andrusia ewangelię odczytał pomaluśku i jak przynależy. I pomogło; coby pomódz nie miało? — ale pomogło tylko do drugiej niedzieli.

Poradzili jej ludzie, aby się od wódki zaprzysiągł.

Andruch Łypka na prośby żony i to uczynił. W cerkwi, wobec całej gromady, w samo święto Matki Bożej, razem z Łuciem Biłousem uroczyście „od wódki“ zaprzysiągł.

Od tego czasu pił tylko arak i piwo.

Potem, za parę niedziel, zaczął pić i okowitę, bo mu Łuć Biłous, urlopnik, z wielkim „przyścipem“ wytłumaczył, że: okowita, to przecież nie wódka, nie chłopska śmierdziucha, ino spirytus, fajny trunek, dobry od cholery. Abramko zapytany o radę, potwierdził, że „wódka to je wódka, a spirytus to spirytus, rychtyk tak.“ Kiedy nie wódka, to pić można — rozumował Andruch — a żydy parchy znają się przecież na trunkach i na przysiędze; bo u nich też przysięga jest na biblię i na żydowskiego Pana Boga.

Tak i wszystko zostało po dawnemu, albo zmieniło się jeszcze na gorsze.

Andruś byłby może i zginął gdzie pod płotem, albo u żydów pod ławą, żeby nie Motra. Motra po niego latała, z karczmy go do domu pijanego wodziła, choć wsparty na jej plecach i utrzymać się na nogach niemogący, jeszcze na nią przed ludźmi wykrzykiwał: „że to ona jego niedoli winna“ i poszturkiwał ją i klął, że aż ją ziębiło pod sercem. Motra jemu koszule na święto prała; Motra kożuszynę i czapkę jemu sprawiła, gdy stare przepił; Motra jemu drogie lekarstwa w aptece w mieście kupowała, gdy zachorzał ciężko, bo, jak powiedziała znachorka, wódka się w nim zajęła.

Walerya Solecka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

braki, to powód ich leży w tem, iż instytucya rozporządza zamałą liczbą organów; nie rozwiązano też jeszcze wszystkich kwestyj przemysłowych i dlatego nie należy zawiele żądać od inspektorów przemysłowych. Ponieważ przeprowadzenie ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectwa znacznie rozszerzy agendy inspektorów przemysłowych, przeto należy albo pomnożyć liczbę inspektorów z równoczesnem zmniejszeniem ich okręgów urzędowych, albo należy zatrzymać obecne okręgi i ustanowić asystentów inspektorów przemysłowych. Mowca przemawia za ostatniem zarządzeniem, gdyż rozmaitość stosunków przemysłowych pewnego okręgu przemysłowego dozwala inspektorom przemysłowym z wyższego stanowiska podejmować ich zadanie. Zaprowadzenie nowych inspektorów dla zabezpieczenia robotników nie wydaje się mowcy właściwem, gdyż mogłyby łatwo powstać między nimi a inspektorami przemysłowymi kolizye, któreby na koła robotnicze najzgubniej oddziałały. (Oklaski).

Tytuł: „Inspektorowie przemysłowi“ przyjęto. Następne posiedzenie odbywa się w dniu dzisiejszym.

Rozmaitości polityczne.

Z Wiednia.

Według *Wiener Allg. Ztg* oświadczył prezydent Smolka, iż po świętach wielkanocnych odbędzie się dodatkowa sesya Izby.

Według przedłożonej wczoraj Izbie ustawy rekrutacyjnej na rok 1889 wynosi kontyngens rekruta dla Cislitawii 60,389 żołnierzy w armii i marynarce, a 10,000 w obronie krajowej, oprócz rekrutów i rezerwy zapasowej w Tyrolu Główne stawiennictwo odbędzie się od 1 maja do 30-go czerwca b. r.

Do *Polit. Corresp.* donoszą:

Z Belgradu: Rumuński poseł Vacarescu wręczył rejentom odpowiedź króla Karola na notyfikacyę o abdykacyi Milana i wstąpieniu na tron jego syna. W piśmie tem daje król Karol wyraz swemu najgorętszemu życzeniu, aby utrzymane zostały nadal istniejące dotąd znakomite stosunki między obu państwami. P. Vacarescu otrzymał wielki krzyż orderu Takowy.

Serbska komisya dla uregulowania żelaznej bramy wyjechała onegdaj na miejsce. Przewodniczącym jej został zamianowany pułkownik Mileticz. — Dyrektorem departamentu podatkowego w miejsce Petrowicza został zamianowany znany socyalno-polityczny pisarz Dragisa Stanojewicz; dyrektorem rarządu monopolu tabacznego Dr Lazar Pacu.

Z Odessy: Królowa Natalia zamierza aż do 1 czerwca pozostać w Jałcie, aby następnie część lata spędzić w swych besarabskich dobrach. W otoczeniu królowej uważają jej spotkanie się z królem serbskim Aleksandrem za bardzo prawdopodobne w lipcu, a spotkanie to nastąpiłoby w Besarabii, chociaż właściwe miejsce spotkania ostatecznie jeszcze nie zostało wyznaczone.

Z Petersburga.

Jenerał-gubernator warszawski Hurko, wyjechał z powrotem do Warszawy.

W połowie kwietnia rada zarządzająca kolei kursko-charkowskiej zostaje przeniesiona do Petersburga. Skład osobisty rady ma uledz zupełnej zmianie.

Opłaty wniesione przez wystawców oddziału rosyjskiego na wystawie paryskiej, dosięgły sumy 200,000 frank. Na wydatki oddziału potrzeba tylko 175,000 franków.

Powrót jenerała Rozenbacha z Karki należy uważać za oznakę pokojowego położenia rzeczy w Turkestanie afgańskim. Emir Abdurrachman w bardzo bliskim czasie powraca do Kabulu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 9 kwietnia.

— **Hr. Andrzej Potocki** dzisiaj rano, a hr. Sierakowski wczoraj, wrócili z Wiednia do Krakowa.

— **P. Förster** przybywa jutro z Wiednia do Krakowa celem wyjaśnienia komisyi teatralnej planów swoich na budowę teatru.

— **P. Franke Jan**, profesor politechniki we Lwowie i delegat krajowej komisyi przemysłowej we Lwowie, przybył w dniu dzisiejszym do Krakowa, celem porozumienia się z Prezydentem miasta, co do sprawienia przyborów naukowych dla szkół uzupełniających przemysłowych, z subwencyi przez Wydział krajowy w kwocie 1500 złr. na jego ręce zaasygnowanej. W tym celu zawezwani zostali wszyscy kierownicy rzeczonych szkół przemysłowych i referent spraw szkół przemysłowych r. Mag. Szymkiewicz celem porozumienia się, a po przeprowadzonej naradzie postanowiono całą powyższą subwencyę użyć na sprawienie najpotrzebniejszych przyborów naukowych dla wyż wymienionych szkół. Przybory te rozdane zostaną w pierwszych dniach września r. b. pomiędzy pojedyncze szkoły przez dyrektora wyższej szkoły przemysłowej p. Rottera.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować we środę d. 10go b. m. w ul. ś. Jana i przecznicach.

— **Krakowskie Koło nauczycieli szkół wyższych** odbyło posiedzenie miesięczne dnia 6 go b. m. przy nader licznym udziale członków. Na początku prof. Dr St. Siedlecki zażądał od Koła upoważnienia do podjęcia wydawnictwa drugiego tomu Biblioteki pedagogicznej, rozpoczętej w roku ubiegłym Listami Bielińskiego. Tom ten obejmie Mowy Piramowicza; wstęp do nich przyrzekł napisać Dr Wł. Wisłocki. — Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos prof. Kawecki, Dr Karbowiak i X. Dr Skrochowski, zgromadzenie poleciło bezzwłoczne przystąpienie do druku drugiego tomu. — Następnie przewodniczący Dr H. Zathey odczytał odezwę Towarzystwa opieki zdrowia, wystosowaną do Koła z prośbą o poparcie jego celów, tak blisko szkoły dotyczących, i rozdał statut, odkładając dyskusyę nad tą sprawą do następnego posiedzenia, aby każdy członek mógł rozpatrzyć się w statucie. Przypomniawszy następnie walne zgromadzenie Towarzystwa, mające się niebawem odbyć we Lwowie, zachęcił do licznego udziału i otworzył dyskusyę nad wszystkim już znanym porządkiem dziennym Zjazdu. Ponieważ nikt głosu w tej sprawie nie zabrał, zaprosił przewodniczący X. Dra Skrochowskiego do wygłoszenia odczytu: „O cyklu obrazów Matejki z dziejów cywilizacyi w Polsce“. Prelegent scharakteryzowawszy twórczość Matejki i podawszy myśl przewodnią tego nowego szeregu dzieł pierwszorzędnej dla narodu wartości, objaśnił z nich kilka dokładniej, podnosząc niezwykłą erudycyę historyczną i mistrzowstwo kompozycyj. W uzupełnieniu odczytu tego podał następnie prof. Łuszczkiewicz kilka uwag o tych obrazach, które już zostały wykończone, a których szan. prelegent nie mógł oglądać. Obu przemawiającym zgromadzeni podziękowali hucznemi oklaskami. Nakoniec p. Konstanty hr. Przezdziecki mówił o urządzeniu bazarów książek szkolnych celem zapobieżenia wyzyskiwaniu młodzieży przez antykwarzy. Do przeszkodzenia sprzedawaniu książek skradzionych przyczyniłoby się — zdaniem mowcy — i zaprowadzenie mundurów. — W ożywionej nad tym przedmiotem dyskusyi zabierali głos: przewodniczący Dr Zathey, X. Dr Skrochowski, dyrektor Stawarski, mecenas Dr Leo, Dr Karbowiak, p. Zagrodzki, prof. Baczakiewicz, Dr Bandrowski. Zwolenników bazaru szkolnego nie było wielu, zwłaszcza że przepisy wzbraniają urządzenia jakiegoś handlu w gmachu szkolnym; w ogólności zapanowało przekonanie, że przepisy złemu tamy nie położą, ale jakaś instytucya sumienna, gdzieby uczniowie książki niepotrzebne dobrze sprzedać, a potrzebne tanio nabyć mogli. Ze względu na zapowiedziany w tym kierunku referat Dra Germana, uchwalono na wniosek prof. Zaleskiego odroczyć dalszą dyskusyę do następnego posiedzenia, do którego z powodu spóźnionej pory odłożono i odczyt dyr. Stawarskiego.

— **Do Towarzystwa ochrony Tatr polskich** przystąpili pp. Antoniowie hr. Potoccy z Olszy każde po 5 udziałów razem 1000 złr., Benoe Atanazy, Trzecieski Jan, Przyłęcki Apolinary, Leszek Dąbczański, Władysław Terenkoczy, Franciszek Kuczyński, Władysław Maj z Podhajec, Kazimierz Zaremba z Adamówki, Rada powiatowa podhajecka, Dr Henryk Ebers, Józef Konstanty Morawiecki, Franciszek Schofer z Jaszkowa pod Kulikowem, Karol Sobola z Bochorodczan, Dr Adolf Wurst z Kałusza, Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie (2 udziały), Dr Ksawery Chrzanowski z Kęt, Rada powiatowa grybowska, Józef Skakalski, Marya Skakalska, Józef Knowiakowski (2 udziały), Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie (2 udziały).

— **Podgórze** 8 kwietnia. Dziś odbyły się wybory uzupełniające zwierzchność gminną: burmistrzem wybranym został jednomyślnie miejscowy notaryusz i dotychczasowy zastępca burmistrza p. Wacław Adamski, zastępcą burmistrza wybrano p. Władysława Markwiczyńskiego, a w miejsce tych asesorami pp. Wiktora Ferbera i Jana Cichockiego.

— **Sucha** 8 kwietnia. Na intencyę uproszenia zdrowia dla hr. Artura Potockiego odbyło się dziś solenne nabożeństwo w kościele tutejszym. W nabożeństwie tem wzięła udział straż ogniowa *in corpore*, oficyaliści dóbr suskich, urzędnicy stacyi kolejowej, dzieci szkolne, oraz liczna publiczność.

— **Widownią zaburzeń**, godnych rzeczywiście pożałowania, było w tych dniach m. Dynów w pow. brzozowskim. Od lat przeszło 50 grunta zwane „na Radzieckiem“, położone wzdłuż gościńca krajowego Sanok-Dynów, w przestrzeni około 80 morgów, są własnością p. Zbigniewa Trzecieskiego, a przedtem miały należeć do mieszkańców gminy Dynowa. Przed dwoma laty mieszczanin dynowski Tomasz Zwiercan postawił na tych polach słup z napisem na tablicy: „Grunta gminy Dynowa“, a oskarżony o naruszenie własności dworskiej i przez sąd dynowski skazany na karę, został od niej uwolniony z powodu swej niepoczytalności. Jakoż powszechnie w Dynowie wiadomą jest rzeczą, że Tomasz Zwiercan cierpi na umyśle. Otóż człowiek ten d. 3go b. m. przy pomocy syna swego Michała i domowników znowu postawił na tym gruncie dworskim słup ze wspomnianym napisem, a kiedy parobcy dworscy w obecności komendanta posterunku żandarmskiego słup ów odkopywać zaczęli, uderzyło na nich kilkudziesięciu mieszczan dynowskich ze Zwiercanem na czele, aby ich spędzić z pola. Dopiero interwencya żandarmów położyła kres temu smutnemu zajściu. Winni pociągnięci zostali sądownie do odpowiedzialności.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się we Lwowie dnia 16go i 17go b. m. W pierwszym dniu, o godzinie 9 zrana odbędzie się solenne nabożeństwo w kościele archikatedralnym, a o godzinie 10 zbiorą się uczestnicy na pierwsze posiedzenie w sali ratuszowej. Porządek dzienny, prócz kwestyj administracyjnych, tyczących się Towarzystwa, obejmuje liczny szereg spraw naukowych i pedagogicznych, nad którémi zastanawiać się będą uczestnicy zjazdu. I tak: 1) X. Dr Alojzy Jougan przedłoży wnioski wydziału Towarzystwa w sprawie domowego nadzoru młodzieży szkolnej. 2) Prof. Dr Radziszewski referować będzie wnioski co do utworzenia posad nauczycielskich nadetatowych. 3) Prof. Dr Sołtysik, Dr Maciszewski i Łomnicki przedłożą wnioski wydziału w sprawie przedstawionych przez dyrektora Trzaskowskiego zasad, na jakich mają być układane szkolne książki. 4) Prof. J. Czernecki przedłoży wniosek w sprawie utworzenia klas przygotowawczych. 5) Pp. T. Sołtysik i Soleski referować będą sprawę mianowania członków honorowych. 6) Dr A. Sokołowski referować będzie wnioski Koła krakowskiego co do potrzeby zakładania nowych gimnazyów w naszym kraju. 7) Dr Franciszek Bylicki przedłoży wniosek Koła krakowskiego w sprawie nauki śpiewu w szkołach średnich. 8) X. Dr A. Pechnik zda sprawę z wniosku Koła tarnowskiego co do kształcenia kandydatów na nauczycieli szkół średnich. 9) Dr J. Żuliński referował będzie wnioski w sprawie korpusów wakacyjnych. 10) Dr St. Kubisztal referować będzie wnioski w sprawie propedeutyki filozofii.

Zgromadzeniu przewodniczyć będzie rektor uniwersytetu, Dr L. Piętak. Opłata za kartę uczestnictwa dla zamiejscowych członków Towarzystwa wynosi 4 złr. Zgłosić się po nią należy do prof. St. Librewskiego, przy ulicy Łyczakowskiej l. 9, który zajmie się także bezpłatnem pomieszczeniem uczestników zjazdu. Wszystkie posiedzenia, a będzie ich ogółem cztery, odbędą się w sali ratuszowej.

— **X. Wojciech Łapiński**, wikaryusz w Liszkach, został w d. 6 b. m. zainstytuowanym na probostwo w Sance.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Rehfeld, w powiecie bóbreckim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Grób Chopina**, na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu, odnowionym został, jak donoszą dzienniki, staraniem pani Erard, właścicielki słynnej fabryki fortepianów.

— **Paryski słynny dentysta Evans** podaje, że natężająca praca umysłowa wywiera szkodliwy wpływ na zęby u dzieci, a mianowicie, że zęby wcześnie wypadają, ma to zaś miejsce zwłaszcza u dzieci, które się wczas uczyć rozpoczęły. Im więcej pracy żąda się w późniejszym wieku szkolnym, tem zdolniejszym do oporu winien być ustrój uczniów. Obowiązek uczęszczania do szkoły winien zatem rozpoczynać się dopiero od 7 roku, a nie w 6 jak w Niemczech i u nas. Fosfor i wapno, których zęby do należytego rozwoju potrzebują, bywają, zdaniem E., zużyte w mózgu, który się musi natężać. Arcyksięciu Rudolfowi i księciu Napoleonowi zęby się wcześnie psuły. — Jakkolwiek teorya E. jest ciekawą, przecież nasuwa się myśl, dlaczego tylko zęby a nie kości także przy umysłowem natężaniu ubożeć mają w fosfor i wapno.

— **Stanley.** Depesze przyniosły wiadomość, gdzie się Stanley znajduje. Szczegóły działalności jego w roku zeszłym wyjmujemy z raportu Stanleya, wystosowanego do prezesa komitetu, zawiązanego celem ratowania Emina baszy.

28 czerwca 1887 roku Stanley wyruszył z Yambuya z 389 ludźmi. Z samego początku zaraz pochód był bardzo uciążliwy, krajowcy uciekali, paląc po za sobą wszystko. 13go sierpnia była pierwsza potyczka. Krajowcy zatrutemi strzałami zabili pięciu ludzi. 15go sierpnia zaczęły się dezercye. Stanley podwyższa żołd i płaci po pięć dolarów miesięcznie. 18go sierpnia rusza w dalszy pochód, koło 30 listopada głód daje się we znaki uczestnikom wyprawy. Żywiliśmy się głównie dzikiemi owocami i pewnym gatunkiem bobu. Niewolnicy robili co mogli żeby zrujnować wyprawę. Wyglądaliśmy jak żebracy, ludzie nasi byli zupełnie nadzy. Byliśmy tak osłabieni, że nie mogliśmy nieść naszych pakunków i towarów. 12go listopada wyglądaliśmy już jak szkielety; z 389 ludzi, którzy wyruszyli z Yambuya, pozostało nas tylko 179. Większa część upadała na siłach. Kazałem się zatrzymać w pochodzie. Cierpienia naszych ludzi były straszne, las zdawał się nie mieć końca. Nikt nie chciał wierzyć, że zobaczymy kiedy trzody, Nyanzę i białego człowieka Emina baszę. Ludzie nie chcieli nas słuchać, wyczerpani z sił, sprzedawali broń i wyekwipowanie swoje za garść kukurudzy. Stanley postanowił dla przykładu dwóch powiesić. Nareszcie 5 grudnia wyszliśmy z lasu. Tragarze tarzali się po piasku z radości. Krajowcy, w których gromadka nasza nie wzbudzała zaufania, przybiegali ze wszech stron i nazajutrz uderzyli na nasz obóz. 9go Stanley zabrał im krowę, 10 rozpoczęła się walka straszna, jeden przeciwko dwudziestu. Nareszcie dobiliśmy się do Nyanza — lecz tam Emina nie było! Kuryerzy wyprawieni z Zanzibaru nie przybyli — i od 10 grudnia do 29go kwietnia Stanley czuwał nad brzegiem jeziora. Nie było amunicyi. Nareszcie 29 marca otrzymał list podpisany „doktor Emin“ (Niemiec nawet w głębi Afryki nie zapomina o swoim stopniu naukowym) a 29 kwietnia przybył sam, ażeby oświadczyć, że wcale nie myślał opuszczać okolicy. Tak więc, niestety, cała wyprawa Stanleya nie była potrzebna. Usiłował on oswobodzić człowieka, który po prostu nie życzył sobie tego... Zdaje się, że i Stanleyowi podobały się puszcze afrykańskie. Długie jego milczenie zdaje się potwierdzać to przypuszczenie, a depesze przekonywają, że Stanley nie podróżuje już „en touriste,“ ale raczej jako naczelnik plemienia.

Wiadomości policyjne. Tutejszy urząd pocztowy w dworcu kolejowym złożył w policyi dwa weksle: jeden na złr. 250, a drugi na złr. 100, znalezione wczoraj w skrzynce listowej.

Repertuar teatru krakowskiego.

We środę 10go i we czwartek 11go przedstawienie amatorskie klubu malarzy i rzeźbiarzy — po raz pierwszy: *Dzika różyczka*, komedya w 1 akcie Józefa Blizińskiego i obrazy z żywych osób.

W sobotę 13go: Na dochód Ludwika Solskiego, gościnny występ p. Gabryeli Zapolskiej: po raz pierwszy *Nora*, komedya w 3 aktach Henryka Ibsena.

— Dnia 8go kwietnia przeważnie pochmurno, trochę drobnego deszczu; term. od 5·2 doszedł do 17·0 C. Barometr jeszcze więcej opadł; o godzinie 7ej rano d. 9go stan jego był 728·6 millim., term. 6·4 C. Wiatr połudn. wschodni.

— We środę d. 10go kwietnia: ś. Ezechiela pror.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Wydział filologiczny odbył d. 13 marca b. r. pod przewodnictwem Dra Estreichera posiedzenie, na którem prof. Malinowski jako sekretarz zdał sprawę z czynności komisyj, w skład wydziału wchodzących.

Następnie prof. Morawski referował o pracy Dra Kawczyńskiego p. t. „Porównawcze badania nad rytmem i rytmami.“ Część III. Rytmika prowansalska i francuska, w której autor co do rytmiki prowansalskiej i francuskiej w miejsce dzisiejszych hipotez stawia naukę średniowiecznych pisarzy Uc Faidita i Moliniera. Uwydatniając wspólne a wybitne znamiona, wiążące rytmikę francusko-prowansalską z przemienioną rytmiką łacińską, wywodzi pierwszą z ostatniej i wykazuje, z których rytmów łacińskich pochodzi aleksandryn, dekasylab i wszystkie inne wiersze francuskie i prowansalskie, począwszy od tetrasylabu, aż do wiersza szesnastozgłoskowego. W zgodzie z wynikami poprzednich części swej pracy akcentowi w wierszach romańskich nie przyznaje znaczenia rytmicznego, lecz melodyjne. W ostatnim rozdziale przedstawia autor zmiany, jakie zaszły w wierszowaniu francuskiem od początku literatury aż do naszych czasów, a nadto podaje główne prawidła techniki wierszy francuskich.

Prof. Morawski odczytał dalej rozprawę swoją p. t. „Wprowadzenie greczyzny do Polski,“ w której wykazał, jak sprawa zaprowadzenia nauki greczyzny zajmuje w początku XVI wieku wszystkie uniwersytety. Najczęściej humaniści, sprowadzani z Włoch, dawali na północy pochop do dalszego w tym kierunku rozwoju. Podobnie i u nas się stało. Po wątpliwych i nieudanych próbach ożywił ruch na tem polu i dał podstawę boloński uczony Constantio Ceariti dei Cancellieri. Sprowadzony on zapewne został do Polski przez Erazma Ciołka, biskupa płockiego, w r. 1505. Łącznie z Janem Sylwiuszem Amatusem zawiązał tu stosunki z Aldusem Manucyuszem, aby pozyskać druki greckie do nauki potrzebne. Księgarz Jan Haller służył za pośrednika przy sprzedaży. W r. 1507 chwalił się już Ceariti w liście do Aldusa, że sprawa jest na dobrej drodze i nauka greczyzny ustalona w Polsce. Od r. 1520 począwszy, ruch ten zaznacza się na kartach *Liber diligentiarum*, dzięki zabiegom i staraniom Jerzego Libanusa z Lignicy.

Sekretarz przedstawił zapisek p. Ferdynanda Menczika, skryptora biblioteki nadwornej w Wiedniu p. t. „Pieśń kościelna polska z w. XV“, podający fragment znaleziony przez tegoż na pergaminowej kartce, która tworzyła niegdyś oprawę nieznanej bliżej księgi w bibliotece nadwornej w Wiedniu. Pergamin sam jest ułomkiem jakiegoś dokumentu, tyczącego się krakowskiej dyecezyi, jak można sądzić ze słów: *Cracoviensis dioecesis*, które jeszcze dadzą się wyczytać. Jak z charakteru pisma wnosić można, zabytek polski pochodzi z drugiej połowy XV wieku. Zawiera on pieśń kościelną, podobną do tej, którą prof. J. Szujski ogłosił w t. I Rozpraw wydz. filolog. Ak. Um. (str. 41). Nie jest to jednak przekład hymnu kościelnego *Veni sancte Spiritus*, ale raczej, jak się zdaje pieśń, która bywała śpiewana przed kazaniem.

Nowe obrazy Matejki. W stosunkowo niepojęcie krótkim czasie wymalował Matejko obecnie 12 obrazów, wchodzących w cykl, który ma przedstawić główne momenta historyi oświaty w Polsce. Są to wykończone szkice olejne na drzewie, rozmiarów około 1 m. wysokości, a 1½ m. szerokości. Oto ich przedmioty: Chrzest Mieczysława, Koronacya Bolesława Władysław Herman przyjmujący Żydów, Zjazd w Łęczycy, Po bitwie pod Lignicą, Kazimierz Wielki zakładający katedrę Lwowską, Założenie Uniwersytetu krakowskiego, Chrzest Litwy, Dysputa Humanistów ze Scholastykami w dziedzińcu Coll. Jag., Humanizm na dworze królewskim, Elekcya Henryka Walezyusza, Stanisław August. Cykl podobno jeszcze nie jest zamknięty, albo raczej przedstawia pewne luki, które zostaną uzupełnione.

Władysław Żeleński wyjeżdża we czwartek do Paryża dla przygotowania i pokierowania próbami koncertu kompozytorskiego, który odbyć się tam ma 24 b. m. Nie potrzeba zaś dodawać, że postanowienie zapoznania tego ogniska ruchu artystycznego świata z nowszemi dziełami twórcy opery *Konrad Wallenrod* uważamy za nader szczęśliwe, i tem więcej się z tego cieszymy, ile że myśl wyszła pierwotnie nie od kompozytora, ale z samego Paryża. Bliższe szczegóły będziemy mogli podać niebawem.

Koncert Towarzystwa muzycznego w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 12 kwietnia b. r. w sali redutowej pod kierunkiem dyrektora Barabasza ze współudziałem p. Józefy Szlezygierównej, primadonny opery warszawskiej, p. Karola Novaczka i orkiestry amatorskiej. Program jest następujący: Fuchs: Serenada na orkiestrę smyczkową a) Romance, b) Menuetto, c) Allegretto, d) Finale alla Zingaresa, wykona orkiestra amatorska; Mozart: Arya Zuzanny z opery *Wesele Figara*, odśpiewa p. Szlezygierówna; Moszkowski: Op. 29 a) Arya, b) Kołysanka, c) Tarantela, odegra na wiolonczeli p. K. Novaczek; Thomas: Polonez z opery *Mignon*, odśpiewa p. Szlezygierówna; Grieg: „Z czasów Holberga“ Suita op. 10 na orkiestrę smyczkową, a) Preludyum, b) Sarabande, c) Bourre, d) Air, e) Rigaudon, odegra orkiestra amatorska; a) Zeleński: Słowiczek, b) Gall: Do gitary, c) Chopin: Ptaszyna, odśpiewa p. Szlezygierówna.

Kosiakowskiego opowiadanie pomieściła w jednym z najnowszych numerów *N. fr. Presse* wiedeńska p. t.: *Die Litteratur meiner Frau.* Autor, mieszkający w Miechowie, należy do najlepszych naszych nowelistów; wiele jego utworów spotyka się w pismach warszawskich.

Ludwik Kuba, kompozytor czeski, wydał zbiór pieśni ludowych słowiańskich, a między niemi spotykamy w tomie II utworów polskich 175.

P. Otton Hausner zamieścił w *Deutsche Rundschau* drugą część swojej pracy *die polnische Belletristik.*

Panna Bilińska na wystawie obrazów olejnych, jaka się odbywa w tych czasach w Lyonie, otrzymała pierwszą nagrodę za portret pewnej damy, który ściąga wielu widzów.

Panna Melania Więckowska, pianistka, występowała w Wiedniu 28go marca b. r. w koncercie t. zw.: „Gesellschaft der Musikfreunde“. Edw. Hanslick w *Nowej Presie* przyznaje, że grała z wielką pewnością i brawurą utwory Bacha, Scarlattego i Raffa, i podnosi, choć nie bez zastrzeżeń, jej deklamacyę bardzo starannie „wyrzeźbioną“, którą zalicza do rodzaju szkoły francusko polskiej, cokolwiek chłodnej i szukającej przeważnie „esprit“.

Tablica pamiątkowa dla Wincentego Pola. JE. Paweł Popiel zawarł umowę ze znanym rzeźbiarzem p. Lewandowskim co do wykonania tablicy pamiątkowej dla śp. Wincentego Pola, która będzie umieszczoną w kościele OO. Franciszkanów.

Koncert panny Herminy Patkiewicz i p. Ludwika Wierzbickiego.

U nas z koncertami rzecz się tak ma, jak z posuchą i z deszczem w naszym klimacie — albo ich tak mało, że każdy pragnie, albo tak wiele, że każdy ich się boi. Tygodnie przed Wielkanocą są zwykle obfite w ten opad, Kraków zalanym jest koncertami, ale sale nie są zalane publicznością.

Panna Patkiewicz i p. Wierzbicki wystąpili wczoraj z koncertem na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy akademików. Panna Patkiewicz, osoba młoda, obdarzona silnym, dźwięcznym głosem, pełna zapału i wrodzonej muzykalności, posiada wiele warunków i może z czasem śpiewać znakomicie, potrzeba tylko, aby przeszła doskonałą szkołę. To, co obecnie umie, nie wystarcza dla artystki o szerszym zakroju. Jej głos silny nie jest wolnym od forsowania, a pomiędzy siłą i delikatnością czuć brak niejednego odcienia. Wrodzona giętkość głosu nie jest należycie wyzyskaną, a nie ulega wątpliwości, że p. Patkiewicz mogłaby w krótkim czasie przyswoić sobie prawidłową technikę. W sposobie frazowania widać dobre instynkta i dobre wskazówki, chociaż i to nie jest bez zarzutu. Luźność rytmiczna obok pewnego szarpania frazy występuje zwykle tam, gdzie pragnie nadać jej wiele wyrazu. Jest to właściwem wszystkim śpiewakom, posiadającym temperament a niedostateczne doświadczenie, że w „stringendach“ i „rallentandach“ brną bez miary, szukając w tem środków do wylania uczucia.

Pomimo jednak tych niedostatków robi śpiew panny Patkiewicz wrażenie jak najlepsze, ożywcze nawet, bo widać niepospolity materyał i talent.

Koncertantka śpiewała wczoraj najpiękniej pieśń Gastoldona i pieśń Forstena „Kocham cię“. Arya z *Fausta* i arya z *Balu maskowego* wymagają jeszcze studyów. W tym ostatnim widać prawdziwie dramatyczną dyspozycyę. *Erlkönig* Schuberta wymaga większej pewności rytmicznej. — Panna Patkiewicz jest uczennicą p. Marka — nauczycielowi też należy się uznanie za zachętę i wskazówki, a być może, że kiedyś słusznie chlubić się będzie, bo talentowi prawdziwemu dał pierwszy impuls i wskazał drogę.

P. Wierzbicki jest bardzo sympatycznym śpiewakiem, posiadającym głos pełen siły, czysty i w niejednem umiejętnie użyty. Jego ekspresya ma wiele naturalności i prawdy. Dźwięk głosu jest nieco zamglony, szczególnie w tonach niższych. Z rzeczy wykonanych wczoraj zasłużyły na szczególne uznanie arya z *Carmen* i romans z *Balu maskowego*. Pierwszą powtórzyć musiał na usilne żądanie.

Publiczność przyjmowała artystów z prawdziwym zapałem. — Pojutrze wystąpią oni na rzecz malarzy i rzeźbiarzy. A kiedyż będą śpiewać na własną korzyść? Zdaje się, że do tego nie przyjdzie. Taki to los naszych artystów!

Franciszek Bylicki.

Dział ekonomiczny.

Kasa Oszczędności miasta Krakowa.

Wydział wielki Kasy Oszczędności m. Krakowa odbył wczoraj doroczne posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, w obecności sekretarza Namiestnictwa p. Henryka Linka, jako komisarza rządowego. Członków obecnych 29.

Na wstępie przewodniczący Dr Szlachtowski zwrócił się do p. sekretarza Linka i w serdecznych słowach wyraził mu życzenie Wydziału z powodu ostatniej nominacyi. Zaznaczył przewodniczący zasługi p. Linka położone dla instytucyi, życzliwość dla jej rozwoju i serdeczność w stosunkach z Wydziałem, w końcu zaś wyraził mowca żal z powodu, iż p. Link miasto nasze opuści. — Wydział przez powstanie wyraził swoje uznanie dla p. sekretarza Linka.

Przystąpiono do porządku dziennego. W imieniu Dyrekcyi przedłożył dyrektor p. Franciszek Ślęk następujące porównawcze sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym:

Wkładki w ciągu roku 1888 wynosiły od 20,231 stron 3,906,463 62 c.; zwrócono zaś 20,683 stronom 3,724,065 złr. 37 c.; było zatem wkładek więcej niż zwrotów o 182,398 złr. 25 c. W porównaniu z rokiem 1887 wynosiły wkładki mniej o 428,639 złr., zwroty zaś mniej o 1,169,782 złr. 16 c.

Z końcem roku 1888 stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami wynosił dla 20,465 stron 9,678,905 złr. 33 c.

W porównaniu przeto z rokiem 1887 zwiększył się stan wkładek o 542,406 złr. 74 c.

Przeciętna wysokość wkładek wynosi z końcem 1888 r. 472 złr. 95 c. na jednę książeczkę.

Co do ruchu w tym dziale nadmienić wypada, że stan wkładek, który dnia 1 stycznia 1888 r. wynosił 9,136,498 złr. 59 c., z końcem pierwszego kwartału obniżył się do 8,682,868 złr. 76 c., a zatem zmniejszył się o 453,629 złr. 83 c. Przyczyna tego leżała w ogólnem zaniepokojeniu w obawie przewidywanej wojny, a gdy grożące niebezpieczeństwo minęło, stan wkładek już z końcem drugiego kwartału dosięgnął sumy z dnia 1 stycznia 1888 r., a z końcem roku przewyższył go jeszcze o 182,398 złr. 25 c., nie wliczając w to procentu skapitalizowanego.

Fundusze zakładów publicznych na rachunku bieżącym wynoszą z końcem roku 1888 złr. 6,160 ct. 12, zatem o złr. 268 ct. 10 więcej, niż z końcem roku 1887.

Przychód Kasy w gotówce wraz z pozostałością z roku 1887 wynosił w ciągu 1888 roku złr. 8,795,671 ct. 84 w przecięciu dziennie 29,318 złr. 90 cent.

Rozchód 8,555,952 złr. 64 ct. w przecięciu dziennie 28,519 złr. 84 ct.

Ogólny obrót kasowy 17,351,624 złr. 48 ct., w przecięciu dziennie 57,838 złr. 74 ct. W porównaniu z rokiem 1887 przychód gotówki był mniejszy o złr. 2,081,325 ct. 32, rozchód mniejszy o złr. 2,033,171 ct. 24, a ogólny obrót kasowy mniejszy o złr. 4,114,496 ct. 56.

Fundusze umieszczone w kasie następnie były użyte:

Zaliczki ubezpieczone papierami wartościowemi z pozostałością z r. 1887 wynosiły w ciągu roku 779,306 złr., o 137,157 złr. więcej niż w r. 1887, a wierzytelność kasy z tego tytułu wynosi z końcem roku 1888 404,902 złr., więcej zatem o 38,909 złr. niż z końcem roku 1887.

Weksli eskontowano w ciągu roku 2,315,619 złr. 79 ct., o 14,659 złr. 53 więcej niż w r. 1887. Z końcem grudnia wynosił stan weksli 726,063 złr. 30 ct., więcej zatem o 13,844 złr. 04 ct., niż z końcem 1887 r.

Pożyczek hipotecznych udzielono w roku 1888 559,200 złr., zatem o 195,500 więcej niż w r. 1887. Razem z pozostałemi z r. 1887 było 1075 pożyczek na 6,587,647 złr. 77 ct. Na rachunek tych pożyczek spłacono w roku 1888 złr. 460,490 złr. 9 ct., w czem były spłaty na ostateczne umorzenie 43 pożyczek w kwocie 242,000 złr. 81 ct. — Stan zatem wierzytelności hipotecznych wynosi z końcem 1888 roku 6,127,157 złr. 68 ct., zwiększył się przeto o 138,709 złr. 91 ct.

Wierzytelności te rozkładają się na 1032 pożyczek, z których 741 na domach w Krakowie i przedmieściach 4,658.510 złr. 61 ct., 132 pożyczek na posiadłościach ziemskich 848.810 złr. 54 ct, a 159 pożyczek na realnościach w miastach prowincyonalnych 619.836 złr. 53 ct.

Z pożyczek na skrypta gminne spłacono w r. 1888 7.165 złr. 55 ct.; pozostała więc reszta wynosi z końcem r. 1888 67.219 złr. 73 ct.

Stan zaliczek udzielonych zakładowi zastawniczemu, wynoszący z końcem roku 1888 408.098 złr. 15 ct. zwiększył się o 549 złr. 6 ct. W zakładzie tym na 36.526 zastawów udzielono w ciągu roku pożyczek 653.594 złr. (w przecięciu na jeden zastaw 17 złr. 89 ct.). Pozostało zaś zastawów z końcem roku 20.014 z zaliczką 392.964 złr. (w przecięciu po 19 złr. 63 ct.).

Ogólny obrót kasowy w zakładzie wynosił 1,305.912 złr.

Stan papierów wartościowych w funduszu obrotowym wynosił z końcem r. 1888 wartości imiennej 1,710.100 złr., a po kursie notowanym na giełdzie wiedeńskiej dnia 31 grudnia 1,678.352 złr. 30 ct.

W porównaniu przeto z rokiem 1887 zwiększył się o 409.810 złr. wartości imiennej, a o 445.298 złr. 50 ct. wartości kursowej.

Procenta od tych papierów, po strąceniu zapłaty za bieżącą wartość kuponów przy zakupnie w ciągu roku i wartości kuponów policzonej przy zamknięciu rachunków za rok 1887 wynoszą 66.417 złr. 53 ct.

Zysk osiągnięty na wylosowanych i zrealizowanych efektach wynosi 4.866 złr. 75 ct., a zysk dopisany z tytułu zwyżki kursów 29.740 złr. 31 ct.

Kasa zaliczkowa na kredyta osobiste udzieliła w ciągu roku ubiegłego 99 stronom zaliczek

10.880 złr. (z których najwyższa wynosiła 200 złr., a najniższa 10 złr.). Spłaty otrzymane od 269 stron, z których 113 spłaciło całkowicie zaliczkę, wynosiły 10.207 złr. 49 ct., a z końcem roku pozostało u 205 stron zaliczek 12.475 złr. 37 ct. Procenta pobierane w stosunku 4 procent rocznie przyniosły 393 złr. 94 ct. Stan ogólny funduszu kasy zaliczkowej z końcem roku 1888 wynosił 12.855 złr. 49 ct. — zwiększył się przeto o 143 złr. 57 ct.

Ogólny zysk z obrotów 1888 roku wynosi 89.541 złr. 67 ct. przez odsetek i zwyżki kursu papierów w funduszu rezerwowym, te bowiem zostają doliczane specyalnie do tego funduszu i oddzielnie są wykazane w bilansie.

Fundusz rezerwowy stały, wynoszący z końcem r. z. 774.293 złr. 88 ct. z doliczeniem powyżej wykazanego czystego zysku kasy, tudzież z funduszu kasy zaliczkowej, oraz z funduszu na różnicę kursów wynosiły sumę 978.081 złr. 36 ct. i odpowiadałby z górą 10% w stosunku do dłużnych wkładek, nie licząc w to funduszu emerytalnego w kwocie 12.968 złr. 69 ct., stanowiącego także część własnego majątku kasy, mającego wszakże odrębne swoje przeznaczenie; gdy jednak wskutek uchwały Wydziału wielkiego kasy Oszczędności na posiedzeniu dnia 29 listopada 1888 r. zapadłej z okazyi jubileuszu 40-letnich rządów Jego Ces. król. Apostol. Mości Najj. Cesarza i króla suma 50.000 złr. na budowę Muzeum techniczno-przemysłowego i 1.500 złr. na bezpłatne wydanie zastawionej w oddziale zastawniczym garderoby przeznaczoną została, fundusz rezerwowy kasy wynosić będzie 926.581 złr. 36 ct., a zatem 9·58% w stosunku do dłużnych wkładek.

Na wniosek komisyi kontrolującej przyjęto do wiadomości zamknięcie rachunkowe za r. 1888 i udzielono Dyrekcyi absolutoryum, przenosząc z czystego zysku 1) złr. 50.000 do funduszu na budowę gmachu Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie imienia Cesarza Franciszka Józefa. 2) Złr. 1.500 na wydanie bezpłatne fantów. 3) Do funduszu emerytalnego urzędników i sług Kasy Oszczędności złr. 7.000. 4) Pozostałą kwotę złr. 31.041·67 do funduszu rezerwowego lit. A.

Członek Wydziału Dr Hajdukiewicz w imieniu komisyi kontrolującej, przedłożył sprawozdanie z [illegible] urzędników o podwyższenie płac urzędników, ażeby obecnie udzielić remuneracyę urzędnikom, nad sprawą zaś podwyższenia płac zastanowić się na najbliższem posiedzeniu Wydziału. — Przyjęto.

Przyjęto dalej preliminarz budżetu na r. 1889, przedłożony przez sprawozdawcę dyrektora Sięka oraz sprawozdanie syndyka Kasy Dra F. Jakubowskiego, z którego wynika, iż w ciągu roku nie miała Kasa ani jednego procesu [illegible], hipotecznych zaś procesów było niewiele.

W ważnej sprawie zniżenia stopy procentowej przedłożył dyrektor Sięk imieniem Dyrekcyi i komisyi kontrolującej następujące wnioski:

„Kasa Oszczędności miasta Krakowa zniża od dnia 16 kwietnia 1889 r. stopę procentową od wszystkich nowych wkładek na 4%, zatrzymując nadal stopę procentową 4½% od dawniejszych wkładek." „Zarazem zniża Kasa stopę procentową:

a) od zaliczek na zastaw papierów wartościowych z 6% na 5¾% od 16go kwietnia 1889 r.;
b) od eskonta weksli z 6% na 5¾% także od 16 kwietnia 1889 r.;
c) od pożyczek zaś hipotecznych na dobra i realności, tudzież
d) od pożyczek na skrypta dłużne (pożyczek gminnych) liczyć będzie Kasa nie zmieniając dotychczasowego planu umorzenia po 5¼% poczynając od 1go lipca 1889 r."

„Zniżenie stopy procentowej od zaliczek pod a) i b) wchodzi w życie z terminem płatności po dniu 16 kwietnia 1889 r., zaś od pożyczek pod c) i d) z terminem najbliższej raty płatnej po dniu 1 lipca 1889 r."

Zniżenie stopy procentowej od pożyczek hipotecznych i gminnych odnosi się tylko do tych dłużników, którzy punktualnie opłacają raty, od opieszałych dłużników pobierać będzie Kasa i nadal w myśl stypulowanej w skrypcie dłużnym stopy procentowej."

Wnioski przyjęto, upoważniając jednie syndyka do wystylizowania ostatniego ustępu tak, aby ustęp ten odpowiadał najnowszym orzeczeniom.

Niemniej ważny przedmiot rozpraw stanowiły wnioski Dyrekcyi i komisyi kontrolującej co do zaangażowania przez Kasę budowy gmachów szkolnych w Krakowie. Nad wnioskami toczyła się obszerna rozprawa, w której zabierali głos członkowie Wydziału pp.: Kwiatkowski Jan, Dr Hajdukiewicz, Dr Kieszkowski, Dr Piekosiński, prof. Dr Zoll i dyrektor Kasy p. Sięk, jako sprawozdawca Dyrekcyi i komisyi.

Ostatecznie uchwalono następujące wnioski:

1) Wydział wielki Kasy Oszczędności zgadza się na użycie funduszów rezerwowych do wysokości 300,000 złr. na budowę gimnazyum i szkoły realnej w Krakowie za przyzwoleniem władzy politycznej krajowej.

2) Upoważnia się dyrekcyę i komisyę kontrolującą do przeprowadzenia tej sprawy i do ułożenia warunków, czy, kiedy i w jaki sposób mają przejść te budynki na własność c. k. Rządu.

Wydział Wielki przeznaczył 6,000 złr. na cele dobroczynne i użyteczne.

Wreszcie zamianował Wydział asystentem Zakładu zastawniczego p. Jana Chęcińskiego.

Sprawą założenia fachowych szkół rzemieślniczych w Krakowie zajmie się także wkrótce tutejsza Izba handlowa na wniosek radcy p. Hermana Fritscha, który z niezmordowaną gorliwością sprawami przemysłu i handlu krajowego się zajmuje. To też prawdziwa wdzięczność należy się wnioskodawcy za poruszenie tej tak aktualnej i tak doniosłej sprawy, która w ogólnym interesie jak najrychlej do skutku doprowadzoną być winna.

Deputacya szewców galicyjskich, do której się przyłączyło także wiedeńskie Stowarzyszenie szewców, była onegdaj na posłuchaniu u hr. Taaffego, a następnie pod przywództwem posła Lewakowskiego udała się do ministra wojny bar. Bauera. Hr. Taaffemu przedstawił p. Rischer ze Lwowa upadek szewstwa i prosił o pomoc. Hr. Taaffe przyrzekł, iż przyjdzie w pomoc szewstwu przez jak najrychlejszą zmianę noweli do ustawy przemysłowej. U ministra wojny bar. Bauera wyraziła deputacya prośbę, ażeby zaopatrzenie w obuwie wojska stojącego w Galicyi powierzone było krajowym rękodzielnikom. W tym celu żądała deputacya wprowadzenia komisyj odbiorczych we Lwowie, Krakowie i Przemyślu. Minister wojny wskazał na trudności, łączące się z decentralizacyą dostaw dla armii — przyrzekł wszakże, iż będzie się starał o ile możności uwzględnić wyrażone życzenia.

Szewcy galicyjscy zwiedzili w sobotę fabrykę Fraenkla w Moedling.

Wystawa pracy kobiet w Warszawie. Komitet Muzeum przemysłu i rolnictwa na zasadzie § 20 zatwierdzonej ustawy, urządza w drugiej połowie maja r. b., w swym własnym gmachu (Krakowskie Przedmieście N. 66) wystawę pracy kobiet, która trwać będzie przez 5 tygodni t. j. do końca czerwca r. b.

Komitet Muzeum pragnąc, aby wystawa ta dała pojęcie o twórczości kobiecej we wszystkich kierunkach, zaprosił do komitetu tej wystawy osoby znane ze swej chętnej działalności i obszerne stosunki w sferach pracujących kobiet mające, dla ułożenia programu i urządzenia wystawy. Prezesem komitetu jest hr. Józef Krasiński.

Komitet wystawy ułożył program wystawy, w skład którego wchodzą następujące grupy: 1. Kwiaciarstwo, 2. szycie bielizny, 3. modniarstwo, 4. rękawicznictwo, 5. hafty bieliźniane, 6. hafty zbytkowne, 7. wyroby pończosznicze, 8. szewstwo, 9. introligatorstwo, 10. wyroby galanteryjne ze skóry, 11. wyroby wełniane, 12. heliominiatury i fotografie, 13. wyroby włóczkowe, 14. wyroby siatkowe, 15. wyroby frywolitowe, 16. koszykarstwo, 17. drzeworytnictwo, 18. malarstwo, o ile wchodzi w zakres sztuki stosowanej do przemysłu, 19. [illegible], 20. [illegible] pedagogicznym, 21. wyroby kościelne, 22. wyroby koronkowe, 23. wyroby fantazyi i zbytku, 24. snycerstwo, 25. rzeźbiarstwo, 26. dział pedagogiczny, mianowicie przedmioty i środki ułatwiające naukę, łącznie z [illegible] wykluczone), 27. zabawki dziecinne, 28. wyroby z terracoty, 29. wyroby włościańskie, 30. dział spożywczy, z wyłączeniem przedmiotów ulegających zepsuciu.

Osoby, życzące sobie przyjąć udział w wystawie, zechcą zgłaszać się po bliższe informacye i druki zawierające program wystawy, jako też [illegible] deklaracye osobiście lub listownie do kancelaryi Muzeum codziennie od godz. 11—3 i od 6—8 wieczorem, poczynając od dnia 25go marca b. r.

Odznaczonym wystawcom przyznawane będą nagrody w dyplomach, medalach: złotych, srebrnych i brązowych, listach pochwalnych; prócz tego komitet spodziewa się otrzymać nagrody [illegible].

Wyroby zagraniczne przyjmowane będą na wystawę tylko po za konkursem.

W celu uniknienia zajęcia miejsca na wystawie przez okazy podrzędne z uszczerbkiem wzorowych wyrobów, Komitet wystawy ustanowił [illegible], która będzie decydowała o możności przyjęcia danego okazu na wystawę.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu

Kraków dnia 8-go kwietnia.

W porównaniu do niekorzystnych konjunktur targów zagranicznych, na tutejszym placu panuje usposobienie dość dobre, chociaż odbyt jest w ogóle ograniczony. Z tej przyczyny ceny nie zdołały się [illegible], ale dobre gatunki zboża, po cenach dawniejszych, znajdują odbyt normalny.

Płacono za pszenicę białą od 7·50 do 8·— złr.; za czerwoną od 7·40 do 7·85 złr., za żółtą od 7·40 do 7·80 złr.; za żyto od 6·40 do 7.— złr.; za jęczmień od 6·50 do 7·30 złr.; za owies od 6·50 do 7·— złr. (z akcyzą).— Wszystko za 100 kilogramów.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 8 kwietnia.

Pszenica na wiosnę 7·35—7·40, na maj-czerwiec 7·45—7·50, na jesień 7·63—7·68; żyto na wiosnę 6·43—6·48, na maj-czerwiec 6·40—6·45; kukurudza na maj-czerwiec 5.25—5·30; owies na wiosnę 5·95—6·—, na maj-czerwiec 5·93—5·98; spirytus kontyngentowany 15·62—15·87; nafta amerykańska 22·—, „White Star Prima" 21·25——·—, galicyjska cesarska 21·75.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 9 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej wystąpił Gniewosz namiętnie przeciw Sejmowi i Kołu z powodu wykupna prawa propinacyi. Minister Zaleski wyjaśniał i świetnie bronił ustawy. Mówcy lewicy oświadczali się za zwolnieniem od należytości stemplowych obligacyj propinacyjnych, lecz żądali pewnych wyjaśnień. Posiedzenie odroczono na dziś. Załatwienie ustawy w Izbie przed świętami jest zapewnione. Gniewosz wystąpi z Koła.

Wiedeń 9 kwietnia. Przyszły węgierski minister finansów Weckerle sprzyja jak wiadomo regulacyi waluty. Zdaje się więc, że sprawa ta będzie podjętą i dokonaną. Nastąpi też niewątpliwie wspólne zniesienie małej loteryi, a zaprowadzenie loteryi klasowej.

Dwór odroczył znów wyjazd swój do Ischl do soboty wieczora. Uda się tam para cesarska bez wielkiej świty. Towarzyszyć jej będzie jeden tylko adjutant i dwie damy dworskie.

Wiedeń 9 kwietnia. Zamek Meyerling oddał cesarz Karmelitankom, przeznaczając resztę posiadłości na przytulisko dla ludzi z Wienerwaldu, niezdolnych do pracy. Na wiosnę rozpoczną się już prace około stosownego urządzenia zakładu.

Luksemburg 9 kwietnia. Orędzie księcia nassauskiego do Izby deputowanych napisane w języku francuskim. Książę złoży we czwartek przed Izbą przysięgę.

Paryż 9 kwietnia. Senat ukonstytuuje się już w piątek, jako trybunał polityczny, aby w myśl dekretu Carnota zająć się sprawą Boulangera.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 9 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby Panów podczas dyskusyi nad ustawą wojskową oświadczył minister obrony krajowej hr. Welsersheimb, iż ustawa ta odznacza się bardziej intensywnem zużytkowaniem sił nietylko pod względem fizycznym, lecz także szczególnie co do jednorocznych ochotników i pod względem moralnym. Państwo ma prawo żądać, aby młodzież kształcąca się w zakładach naukowych, około których państwo tak wielkie łoży starania, ofiarowała mu całą swoją wiedzę. Egzamina traktowane będą przeważnie ze stanowiska wojskowo-praktycznego, a ułatwianie to będzie z korzyścią szczególnie dla tych, których językiem ojczystym nie jest język niemiecki. W ustawie poczynione są zarządzenia, aby komisya egzaminacyjna sprawiedliwie osądzała wiadomości kandydatów. Kraj będzie wdzięcznym władzom reprezentacyjnym, jeżeli te dadzą wiernej w wypełnianiu swych obowiązków armii możność czuwania nad utrzymaniem pokoju, jako wzbudzającej poszanowanie straży, lub też wystąpienia w obronie ojczyzny i walczenia za Cesarza i kraj, za tron i ojczyznę (oklaski). Mowca odbiera liczne powinszowania.

Wiedeń 9 kwietnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów bez dyskusyi załatwiono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawy znajdujące się na porządku dziennym.

Buda-Peszt 9 kwietnia. Projekt do ustawy o losach zagranicznych postanawia, iż w Węgrzech dozwolony będzie kurs tylko tych losów zagranicznych, które przed terminem, w którym ustawa staje się prawomocną, były notowane na giełdzie peszteńskiej i są należycie ostemplowane.

Izbowa komisya finansowa przyjęła powyższą ustawę. W dyskusyi szczegółowej poczyniono za zgodą rządu liczne poprawki.

Buda-Peszt 9 kwietnia. Wody Cisy rozerwały wał ochronny i zalały miejscowości koło Szigetu. Rzeka Krasna zalała pod Mateszalką przestrzeń kilkuset morgów ziemi uprawnej.

Berlin 9 kwietnia. W sferach poselskich rozniosła się pogłoska, iż podanie ministra wojny o dymisyę zostało przyjęte. Następcą jego ma zostać jenerał Verdy.

Berlin 9 kwietnia. Doktor Lauer, długoletni lekarz przyboczny cesarza Wilhelma I, umarł dzisiejszej nocy.

Paryż 9 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu senatu Leroyer odczytał dekret, na mocy którego ustanowiony zostaje trybunał państwowy. Pierwsze posiedzenie tegoż odbędzie się w piątek. Buffet przyjmuje ukonstytuowanie trybunału państwowego, lecz żąda przytem prawnego uregulowania porządku procesowego. Wniosek Buffeta odrzucono 177 głosami przeciw 72.

Paryż 9 kwietnia. *République* wymienia między współwinnymi Boulangera, przeciw którym szczególnie wymierzone jest oskarżenie, Dillona, Rocheforta, jenerała Dubarail, Laguerrea i dwóch dziennikarzy paryskich.

Autorité donosi, iż w sprawie projektu do ustawy celem uregulowania porządku procesowego trybunału państwowego wniesiono 248 poprawek. Dziennik dodaje, iż wszystkie te poprawki mają być załatwione w krótkiej drodze za pomocą postawienia kwestyi przedwstępnej. Posiedzenie Izby będzie wskutek tego bardzo burzliwe.

Londyn 9 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin Robertson wniósł następujące bile: zaprowadzenie zarządu lokalnego w Szkocyi; utworzenie rad w hrabstwach, składających się z reprezentantów wybieranych co trzy lata na wyborach narodowych; przyznanie kobietom prawa głosowania; zużytkowanie nadwyżki w kwocie 170,000 funt. szterl., powstałej z przekazania podatków państwowych władzom miejscowym, na zaprowadzenie bezpłatnej nauki.

Londyn 9-go kwietnia. Izba gmin przyjęła w pierwszem czytaniu bil w kwestyi wzmocnienia floty.

Londyn 9-go kwietnia. *Daily News* donoszą z Teheranu, iż Persya zawarła z Rosyą traktat, mocą którego twierdza Kalatnadir przechodzi w posiadanie Rosyi.

Rzym 9 kwietnia Ambasador austryacki bar. Bruck z małżonką i córką byli wczoraj na obiedzie u Crispiego.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 9 kwietnia 2 godz. 30 min. popołudniu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	85	35	Oblig. indemn. gal.	105	—
srebrna "	85	85	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	95	25
4% złota	110	30	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	90	—
5% pap. nieop.	100	65	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	97	25
Akcye Ban. Aus.-W	896	—	Akcye Länderbank.	236	—
" kredytowe	300	75	" kol. Kar. Lud.	208	—
Londyn	119	90	" " lw.-czern.	235	—
Napoleony	9	49	" " połudn.	104	50
Dukaty	5	63	Ruble	127	75
Marki	58	60	Srebro	—	—
5% Renta węg. pap.	96	55			
4% " " złota	102	30			
Losy prem. węg.	147	—			

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 9 kwietnia.

Banknoty austr.	170 55	4% Listy likw. pol.	58 30
Krótki Wiedeń	170 40	Akc. kol. Kar. Lud.	89 25
Banknoty ros.	218 20	" austr. kred.	159 25
5% Listy zast. polr.	65 —		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 9 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	127 75	129 —
Marki niemieckie	58 25	59 25
20-to frankówka ważna	9 44	9 56
Rubel srebrny obrączkowy	1 29	1 38
Obligi. za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
[illegible]lna państwowa renta papierowa	85 —	86 --
[illegible]skie obligacye indemnizacyjne	104 40	105 50
[illegible]licyjska pożyczka krajowa	103 75	— —
[illegible]	95 25	96 —
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 —	101 —
5% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 75	87 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 f. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% gal. Banku krajowego	97 —	97 75
4% " Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% " " " " 41 let.	93 25	94 75
4% " " " " 56 let.	92 25	94 —
4½% " " " "	98 —	98 75
5% " " " "	100 75	101 50
5% " Banku hipot. we Lw. prem	103 —	104 —
5% " " " " niepr	100 —	101 -
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let	89	91 —
[illegible]	91 —	—
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	94 50	— —
6% " " włość. w Lw. w lik.	56 50	— -
5% " " " "	48 50	— -
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	96 —	97 -
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	206 50	208 —
" Lwow.-Czerniow. " 200 "	236 —	238 —
Gal. Banku hip. we Lw. " 200 "	290 —	295 -
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	
Losy.		
Miasta Krakowa	27 75	29 25
" Stanisławowa	40 —	42 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	21 —	23 —
" węgier. "	13 25	14 75
" włosk. "	16 50	17 75
Bazylika Bud.-Peszt.	9 25	10 50

Wiedeń 8 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	84 75	84 95
4½% " srebrna	85 50	85 75
4% Renta złota	110 90	111 10
5% " papier. nieopodatkow.	100 40	100 60
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	139 50	140 —
4% " " 1860 " 500 złr.	143 40	143 90
4% " " 1860 " 100 "	149 75	— —
" " 1864 " 100 "	182 —	182 50
" " 1864 " 50 "	182 —	182 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	115 50	115 75
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	105 —	105 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	131 25	131 50
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 "	299 75	300 25
Credit-Bank węgierski . 200 "	304 50	305 -
Oest. Länderbank . . 200 "	238 50	239 75
Austr.węg. Bank . . 600 "	892 —	894 —
Unionbank . . . 200 "	227 —	227 50
Verkehrsbank ogólny . 140 "	158 —	160 —
Wied. Bankverein . . 100 "	109 30	109 70
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	197 25	197 75
Ferdynanda Północ. 1050 " "	2602	2610
Gal. Karola-Ludw. . 210 " "	206 80	207 40
Koszycko-Oderberg . 200 " 4%	157 —	157 75
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 " 5%	237 —	237 50
Siedmiogrodzkie I 200 " "	194 50	195 —
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	243 —	243 50
Südbahn (Lombardy) 200 " "	103 75	104 25
Theissbahn (Cisańska) 200 " "	246 —	248 —
Węg. gal. Łupkowska 200 " "	189 -	189 50
" Nord-Ost. . . 200 " "	180 50	181 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	121 25	122 —
4½% " " papier 50 lat.	100 30	200 90
3% Prem. Boden-Credit Allg.	110 25	110 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat	91 90	— —
7% Listy dłużne " 20 "	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. " 36 "	89 75	90 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr	96 30	— —
5% " " " " "	100 75	101 25
4% " " " " 56-letn.	93 —	— —
4% " " " " 41 "	93 35	— —
4½% " " " " 52 "	98 25	98 75
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 25	97 50
5% " " hipot. " prem.	103 10	104 —
5% " " " " 40 lat	100 25	100 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 75	102 25
4% Bank austr.-węgierski w. a	100 —	100 55
4% Węg. Banku hip. prem.	114 —	114 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	102 —	— --
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	101 --	101 60
" Jarosł. 300 "	100 50	101 —
Koszyc.-Od. b. 1879 200 złr 5	103 —	—
Lwow.-Czern. opodat. 300 " 4%	82 50	83 50
" nieopod. " " "	91 50	92 —
Siedmiogrodz. I. . . 200 " 5%	100 —	100 75
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	198 —	199 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	146 50	147 50
" " złot. 200 złr. 5%	122 —	123 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 " "	100 70	101 20
" " " II Em. 200 " "	100 —	100 50
" Nordost. . . 300 " "	100 —	100 40
" " złotem 200 " "	122 —	122 50
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	126 —	127 —
Premiowe Wiedeńskie . " 100	148 20	149 60
" Węgierskie . " 100	146 75	147 25
" Tureckie . . fr. 400	— —	— —
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	9 70	9 95
Kredytowe . . . " 100	190 75	191 75
Insbruku . . . " 20	— —	30 25
Krakowskie . . . " 20	28 25	28 75
Ofner (miasta Budy) . " 40	65 50	66 50
Czerw. Krzyża austryackie " 10	22 —	22 60
" " węgierskie " 5	13 75	14 25
Rudolfa . . . " 10	22 50	23 50
Salzburskie . . " 20	30 —	30 50
St. Genois . . " 42	67 —	68 —
Stanisławowskie . " 20	— —	41 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 65	5 67
20-frankówki	9 53	9 55
Imperyały rosyjskie	9 85	9 90
Funty Szterlingi angielskie	12 —	12 05
Marki niemieckie za 100 marek	58 85	58 90
Rubel papierowy za 100 rubli	128 25	128 75

Lwów 6 kwietnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 70	101 70
4% " " " " "	96 —	97 —
4% " " " " 56-letn.	93 —	94 —
4% " " " " 41-letn.	93 50	94 50
4½% " " " " 52-letn.	97 80	98 80
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 —	98 —
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 50
4½% Obligi pożyczki krajowej	95 10	96 —

Warszawa 8 kwietnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 80
" " " V "	— —	95 50
4% Listy likwidacyjne	— —	86 60
5% " warszawskie I ser.	— —	98 50
" " " III "	— —	94 85
" " " IV "	— —	94 15

(975-2-2)

Za spokój duszy ś. p.

Julii z Różyckich

Zakaszewskiej

odprawione zostaną

Msze święte

w kościele Archipresbiteryalnym N. Maryi Panny,

we środę dnia 10go kwietnia b. r. o godz. 10 zrana, jako w rocznicę jej śmierci.

TUTKI

(HILZY) (996 1-36)

z najlepszych francuskich papierów **Houblon i Mais**, odznaczone medalem na wystawie krakowskiej — poleca FABRYKA WYROBÓW

F. Szukiewicza w Krakowie.

Posadzek kamiennych

do kościołów i na trotoary, płyt na grobowce i balkony, a także schodów kamiennych z **osobliwie pięknego** i trwałego piaskowca — dostarcza *B. W. Gancarczyk* w Sułkowicach, poczta Izdebnik, stacya Kalwarya. (981-1-6)

---

22 dużych wołów

wypasionych na suchej paszy, jest zaraz do sprzedania w Lipniku, poczta Kańczuga. Stacya Łańcut. Waga na bydło w miejscu. (976-1-3)

Chińskie srebra,

sztućce, cukierniczki, nożyki na ciasta, zastawy stołowe — poleca **po bardzo tanich cenach** Magazyn

F. Szukiewicza W KRAKOWIE. (997 1-6)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem

MAGAZYN

Ubiorów Męzkich

w Krakowie przy ul. św. Jana L. 5

i wyrabiam ubrania na każdą porę roku po najprzystępniejszych cenach.

Zaopatrzywszy magazyn mój tak w materye krajowe, jakoteż i zagraniczne, nader gustowne i na obecny sezon świeżo sprowadzone, spodziewam się, że wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadosyć uczynię — pracując zaś dłuższy czas zagranicą jako robotnik i przykrawacz w pierwszorzędnych pracowniach, a następnie przez lat 7 w Krakowie, obeznany jestem tak z gustownym krojem, jakoteż i wykwintną robotą.

Polecam się zatem łaskawym względom Szanownej Publiczności. (978-1-4)

Andrzej Matuszewski.

WILLA

z ogrodem, na jednej z pryncypalnych ulic, obok plant, w pobliżu rynku jest do sprzedania Bliższa wiadomość w *Administracyi „Czasu“*. (979-1-7)

Biżuterye

francuskie dla pań i panów: broszki, bransolety, szpilki, spinki, łańcuszki do zegarków — poleca **po bardzo tanich cenach** Magazyn [998-1-21]

F. Szukiewicza w Krakowie.

Świeżo nadeszłe pastewne nasiona:

buraków prawdziwych „Oberndorf“ i „Elvetham“ (Mamuty),

marchwi olbrzymiej „Saalfeld“;

tudzież w drodze będący:

koński ząb prawdziwy amerykański „Virginia“

poleca (1000-1-3)

Stanisław Feintuch w Krakowie.

W Pisarach,

poczta Krzeszowice,

jest z powodu zwinięcia jednego działu obory zarodowej czystej krwi Holendrów, pod przystępnemi warunkami do nabycia:

12 szt. buhajków rozpłodowych

w wieku od 1 do 2 lat.

Bliższa wiadomość na miejscu w Zarządzie. [980-1-10]

Sadzonki 2 letnie **truskawek ananasowych**, bardzo plenne, wyborne w smaku, obficie rodzące, 100 sztuk 3 złr. Przesyłki w korzystnej porze. **J. Just, Siebenhirten pod Wiedniem.** (977-1-5)

Dwieście złr.

miesięcznego pewnego **zarobku bez kapitału i ryzyka** ofiarujemy osobom chcącym się zająć sprzedażą prawnie dozwolonych losów i papierów państwowych. — Oferty przyjmuje **dom bankowy** (882-3-10)

Fischer & Comp.

w Budapeszcie, Franz Josefsquai 33.

Ekonom

żonaty, bezdzietny, liczący 33 lat, mający 12 lat praktyki gosp., z dobremi świadectwami z 4 miejsc, poszukuje posady jako taki lub jednocześnie jako ekonom gorzelnik, wyuczony na Morawii według nowej ustawy wódczanej. Adres: **N. Ch.** poste restante **Ryglice.** (869-3-3)

Posadę pełnomocnika we większym majątku przyjmie kandydat adwokacki posiadający dziesięcioletnią praktykę w pierwszorzędnych kancelaryach. *Jan S.* poste restante Lwów. (849-5 24)

Ekonom w sile wieku, który zawiadywał i rządził sam poprzednio całem gospodarstwem, poszukuje posady zaraz; chlubne świadectwa i polecenia złożone są w biurze W. Wereszczyńskiego we Lwowie, odpisy można żądać pod lit. **C.** poste rest. Brzeżnica. Tamże **gospodyni** poszukuje posady. (963-2-3)

Mężczyzna

na stanowisku, inteligentny, posiadający prócz tego majątek 40 tysięcy, życzy sobie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z osobą z dobrej rodziny, wieku około 25 lat, z posagiem nawet miernym. Dyskrecya wszelka zapewniona, zamiar rzetelny, którego bliższe szczegóły pod adresem: P. Korczak, poczta Litwinow. (931-4-4)

Zarząd dóbr Spytkowice p. Zator

ma do sprzedania 300 do 400 m. cetn. ziemniaków w gatunkach, żółte róże, fluoballe, anderseny, na miejscu lub stacya kolei państ **Ryczów,** 2 złr. 50 ct. za 100 klgr. (933-4-6)

PRAWDZIWE:

Likiery Holenderskie

Wynanda Fockinga,

Benedyktynka Francuska

z Fécamp

w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach,

Maraschino de Zara

Excelsior

w 1/1 i 1/2 butelkach,

Śliwowica stara ze Syrmii,

Cognac leczniczy

w 1/1, 1/2 i 1/4 butelkach,

Starka,

Arak biały,

Rum z Jamajki

w różnych gatunkach i bardzo stary w butelkach, — oraz

wódki krajowe z Łańcuta Biały i Izdebnika,

posiada na składzie (994-2 5)

MAGAZYN WIN I HERBAT

Juliusza Grossego

w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Nasiona

oryginalne, świeżo sprowadzone, **buraków pastewnych** we wszelkich gatunkach, **marchwi** pastewnej olbrzymiej, oraz **nasiona ogrodowe** warzywne — wszystkie z gwarancyą kiełkowania — już otrzymał i poleca HANDEL (729-5-10)

Edwarda Fuchsa w Krakowie.

ROZSYŁKĘ WIN



w bardzo praktycznych oplatanych gąsiorkach, zawierających 4 litry czyli 5½ butelek, do wszystkich stacyj pocztowych uskutecznia

SKŁAD WIN JANA BAUMANA w BOCHNI.

Ceny wraz z gąsiorkiem:

Gąsiorek hegyalajskiego	Nr. I. . .	złr. 2·30
„ „	Nr. II. . .	„ 2·50
„ „	Nr. III. . .	„ 2·75
„ samorodnego	. . . . . .	„ 3·10
„ „	szlachet. Nr. I.	„ 3·60
„ „	Nr. II.	„ 4·20
„ maślacza I. putowego	. .	„ 4·75
„ maślacza II. putowego	. .	„ 6·—
„ maślacza III. putowego	. .	„ 7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.		„ 12·—
„ Erlauera czerwonego	. . .	„ 2·45
„ Erlauera starszego	. . . .	„ 3·—
„ Mailbergera austryac. białego		„ 2·60
„ Gumpoldskirch austr. b. 1872		„ 3·20
„ Vöslauer Ausstich czerwony		„ 3·40
„ „ „ biały	.	„ 3·40
„ Margaretta dalmatyń. czerw.		„ 3·40

Wina węgierskie w beczkach, zawierających 135 litów po złr. 50, 60, 70. 100 i wyżej.

Próbki na żądanie franco. (859 5-)

Zamówienia uskutecznia natychmiast.

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Webę King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . . złr. 7·—

1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej . . . . „ 8·50

1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . „ 11·80

1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka . . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (745-54)

M. Beyer i Spół. w Krakowie, Sukiennice Nr. 13—14.

ADMINISTRACYA

WAPIENNIKA i KAMIENIOŁOMÓW w Podgórzu

sprzedaje wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:

Kasa miejska w Podgórzu,

Zarząd przy wapienniku, (146-13-)

Filia ze składem w Krakowie, Groble l. 7.

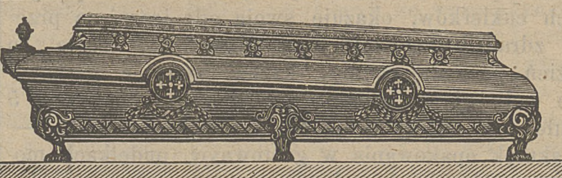
We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez **CH^les FAY**, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ [837-20-]



Pierwszy krakowski zakład pogrzebowy

Wł. Lipińskiego w Krakowie

ulica Mikołajska, dom Wgo Dr. Śliwińskiego,

podejmuje się i urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych.

Karawany zwykłe i oszklone.

Są na składzie w wielkim wyborze TRUMNY metalowe, dębowe i z miękkiego drzewa. (898 2-)

Główny skład na rogatce Zwierzynieckiej.

Adres telegramu: ***Lipiński, rogatka Zwierzyniecka w Krakowie.***



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny ***Matico***, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [195-14-24]

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe

Goczałkowice pod Pszczyną (Pless) O. S.

Przystanek kolei Wrocław - Dziedzice. — Otwarcie dnia 15go maja.

Kąpiele wannowe i solankowe, parowe, natryski, wziewania, miesienie, elektryczne opatrywania. Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełniania, żętyca. Urząd pocztowy, telegrafowy i telefon. w miejscu. Codzień 2 koncerta. Wycieczki do Bieskidów i Tatr. Lekarze kąpielowi: radca sanitarny fizyk powiatowy **Dr. Babel** i Dr. sztab. **Kratzert.** Ceny mieszkań na początku i w końcu sezonu zniżone. Zamówienia na mieszkania przyjmuje i wyjaśnień udziela (929-1-11)

Zarząd kąpielowy.

Jedyny skład odznaczony w **Paryżu złotym medalem.**

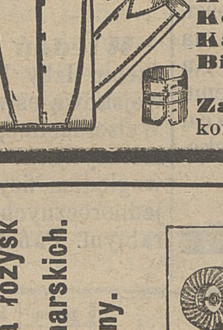
GORSETY DAMSKIE



M. Weiss w Wiedniu,

Ceny gorsetów: 10, 12, 14, 16 złr. i wyżej. Przy zamówieniu listownem uprasza się o podanie miary w centimetrach: 1) całej objętości piersi i grzbietu, wziętej pod ramionami; 2) objętości kibici; 3) objętości bioder; 4) długości od niżej ramiona aż do kibici. — Miarę należy wziąść na sobie na sukni. — **Rozsyłki pocztowe tylko za zaliczką lub poprzednią gotówkę.** (652- -)

Dobrze przylegającą bieliznę kupuj Pan tylko wprost u fabrykanta



FRANCISZKA DERBOHLAW w WIEDNIU, IX., Pramergasse Nr. 22.

Tylko jako sam wyrabiający mogę **po najtańszych cenach** dostarczyć dobrze przylegającą bieliznę dla mężczyzn, kobiet i dzieci, poręczoną, że jest wyrabiana tylko z dobrych materyj:

Koszule męskie, białe . . . . złr. ·50, 2·—, 3·—

Koszule kretonowe, kolorowe . . . . . . „ 2·25, 2·50, 2·75

Kalesony męskie, białe . . . . „ 1·20, 1·50, 1·80

Bielizna normalna, poręczona z najlepszej wełny owczej, tylko w **najlepszym gatunku, system prof. G. Jägera.**

Zamówienia z prowincyi będą za poręczeniem punktualnie wykonane. **Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.** (539-5-10)

Szczegółowa fabrykacya łożysk walcowych i machin młynarskich. Świeżo zniżone ceny.



Francuskie kamienie młyńskie. Bardzo korzystne warunki wypłaty. (710-23-36)

VICTORIA die Königin der BITTERWASSER

najzdrowsza i najobfitsza ze wszystkich budzińskich wód gorzkich. Pod względem zawartości przez żadną niedoścignioną, o 170° więcej niż Hunyady, 60° więcej niż Franz-Josefs Quelle. Polecana jako znakomita w **chorobach dolnych części ciała, uderzeniach krwi, gruczołach, wyrzutach** a szczególniej w **chorobach kobiecych,** przez profesorów radcę dworu **Braun-Fernwalda, Ducheka, Bambergera,** profesora **Auspitza,** radcę zdrowia **Lorinsera** itd.

W najświeższem napełnieniu do nabycia we wszystkich **aptekach i składach w Galicyi.** (525-7 10)

Cukiernia

Wincentego Kondolewicza w Krakowie

przy ul. Floryańskiej L. 33,

poleca przy nadchodzących świętach wielkanocnych wszelkiego rodzaju pieczywa, jakoto: torty i mazurki, we wszelkich możliwych gatunkach, tudzież z ciasta drożdżowego, przekładańce, petynetowe babki, serniki, torty fantazyjne, wielki wybór cukrów deserowych i czekolady, baranków konserwowych, pisanek, zastosowanych do podarunków dla dziatwy na święta.

Również poleca wszelkiego rodzaju wódki, likiery i wina w najrozmaitszych gatunkach i z najlepszych źródeł. (864-4-4)

Wszelkie zlecenia wykonywa w oznaczonym czasie sumiennie i z wszelką akuratnością.

ŻYTO LASOWE

zasiewane w kwietniu dla **ochrony wschodzących świerków, modrzewi, sosen itd.,** zbierane na rok przyszły, jest do nabycia po **10 złr.** za **100 klgr.** za pośrednictwem **Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie, Rynek Nr. 34.** [900 2-3]

---

skład materyj

z ornamentyką kościelną,

pracownia i przybory do zestawiania szat kościelnych, (287 11-12)

zastępstwo pierwszorzędnej fabryki

naczyń kościelnych.

Na żądanie przesyłamy opłacone wzory materyj, jak niemniej rysunki naczyń, nietylko w chęci zamówienia, lecz i w celu przekonania się o przystępnych cenach.

Porębski & Zimler

w Krakowie, Rynek L. 8.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż mam do sprzedania **70.000 akacyj** jednorocznych, dobrych na użytek płotów, 1000 sztuk po 3 złr., **róże** pniowe niskie, oraz inne **krzewy** do ubrania ogrodu po bardzo przystępnych cenach. Upraszam o łaskawe zamówienia. (950-3-3)

H. Morgenstern,

ogrodnik w Krakowie przy ulicy Warszawskiej.

Sadzonki i nasiona leśne,

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczty **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** NASIONA sosny złr. 1 30 ct. — świerka 60 ct. modrzewia 60 ct. za 1 funt. SADZONKI sosny rocznej 50 ct, 2-letn. 1 złr., świerk 2-letn. 1 złr., 3-letn. 1 złr. 50 ct. modrzew 2 letn. 2 złr., akacya roczna 1 złr. 50 ct., olszyna, brzezina, akacya 2-letn. i 3-letn. 5 złr. (741-12-15)

Wszystko za 1000 sztuk.

Za 2 złr. 40 c.

3 koszule męzkie z oxfordu i 3 kalesony barchanowe rozsyła **fabryka bielizny w Pradze,** Hibernergasse 1001. (605-17 20)

Ogłoszenie konkursu.

L. 292. (885-3-3)

Wydział Rady powiatowej w Wadowicach podaje niniejszem do wiadomości, że z fundacyi ś. p. Józefa Chladka nadanem zostanie na rok szkolny 1889/90 jedno **stypendyum** w kwocie rocznych 100 złr. w. a., płatne w kasie Reprezentacyi powiatowej w Wadowicach w ratach półrocznych z dołu.

Prawo ubiegania się o to stypendyum przysługa uczniom wyznania chrześciańskiego, ubogim, urodzonym w Zatorze, uczęszczającym do jednej ze szkół publicznych królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, jeżeli wykażą postęp dobry.

Stypendysta obdarzony stypendyum z niniejszej fundacyi, zatrzymuje takowe przez cały czas nauk w szkołach publicznych, a także przez czas studyów uniwersyteckich aż do ukończenia tychże, pod warunkiem dobrego postępu w naukach.

Podania zaopatrzone w metrykę, świadectwo ubóstwa oraz świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego, należy wnosić do Wydziału Rady powiatowej w Wadowicach, najpóźniej **do dnia 15 maja r. b.**

Wadowice, dnia 20 marca 1889 r.

Zastępca prezesa: *Dr. Iwański.*

Wdowa młoda, bezdzietna, z dobrego domu, Niemka, dobrze mówiąca po polsku, poszukuje posady do dzieci lub zarządu domem. (958-3-3)

Łaskawe zgłoszenia w **halli Sukiennic Nr. 49 w Krakowie.**

Młody ogrodnik

kawaler, obznajomiony w ogrodzie warzywnym, owocowym i kwiatowym, **znajdzie posadę u E. Rozwadowskiego w Limanowy.**

Tamże **do sprzedania** dziesięć trzydziestoletnich pięknie hodowanych **oleandrów,** oraz za niską cenę używany **bilard.** (965-2-3)

W Trzebuce per Sokołów, są jeszcze **woły i krowy opasowe** na sprzedaż. (955 3 3)

Willa „Lipki“

w pięknem położeniu nad Wisłą, za klasztorem Zwierzynieckim jest **do wynajęcia** ewentualnie **do sprzedania.**

Wiadomość przy ulicy Gołębiej pod Nr. 5, II piętro od godziny 2—4. (948-2-3)

Grunt budowlany

przy ul. Basztowej lub Pawiej, mogę odstąpić w dowolnych rozmiarach. Wiadomość na miejscu przy ulicy Basztowej pod L. 27. [768-7-10] *Kaczmarski.*

Jęczmień perłowy szkocki, nadzwyczaj plenny, 100 klgr. 8 złr.

Owies Beselerski 100 k. 7 złr. Kanadyjski „ „ 7 „

sprzedaje **zarząd dóbr w Wolicy pod Dębicą.** (854-5 5)

Próbki na żądanie.

Trawę miodową

(holcus lanatus) [449-12-15]

własnej produkcyi, świeżą i pewną, sprzedaje Zarząd dóbr **Ubrzeż,** poczta **Łapanów** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy zakupnie naraz 10 korcy, jedenasty dodaje się bezpłatnie. Należy wprost adresować, gdyż zarząd nie utrzymuje składów.

Piękny majątek

w zachodniej Galicyi, od dawna we własnym zarządzie, przeszło 1030 morgów obszaru, około 2/5 roli a 3/5 lasu w bardzo korzystnem położeniu, dobrych stosunkach robotniczych, w pobliżu kolei, z doskonale urządzoną gorzelnią okowity z wielkiem kontyngentem — przynoszący około 10.000 złr. czystego dochodu, jest wraz z dobremi budynkami pod korzystnemi warunkami wypłaty, do sprzedania Bliższa wiadomość pod lit. *R. H.* poste restante Pilzno w Galicyi. (940-2 5)

Zarząd dóbr Grodkowice

p. Niepołomice,

sprzedaje wyborowe **ZIEMNIAKI**

do sadzenia,

z dostawą do stacyi PODŁĘŻE, po cenie za 100 kilogramów:

Aurory	złr. 2·50	Herrmami	złr. 3
Aurelie	„ 2·75	Achilles	„ 3
Imperatory	„ 2·75	Dabery	„ 3
Ceres	„ 2·75	Magnum bonum	„ 3
Andersen	„ 3·—	Matador	„ 4

Przy zamówieniach niżej 1000 kilogr., dolicza się za odstawę do stacyi 15 cent. od 100 klgr. Za worek 20 ct. (744 9-18)

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna.

Cena wydania polskiego: 1 złr.

Cena wydania niemieckiego: 2 złr.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34).

W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** [413-12 15]

BARYŁKĘ

z 4 litr. najlep. rumu Jamaika za 5 złr. słodkiego wina Malaga za 5 złr. 50 c.

w poręczonym prawdziwym, starym, odleżałym, wybornym gatunku, rozsyła za zaliczką pocztą z ocleniem i opłatnie. (758-8-12)

R. Maiti w Tryeście.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o

mundurach i przyborach mundurowych

rozsyła opłatnie

zakład mundurowy Moritz Tiller & Co. „ZUR KRIEGSMEDAILLE“ c. k. nadworni dostawcy,

w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 29. (82-89-)

Resztki sukna

z czystej wełny owczej

po 3·10 metr., dostateczne na wielkie ubranie męskie, sprzedane będą z powodu wielkiego nagromadzenia od 4 złr. 50 ct., do 12 złr. za resztkę. Wielki skład peruwienu, doskinu, trykotu, wszelkie gatunki pięknych towarów modnych w suknach czesankowych i gładkich, tudzież płóciennych do prania. Próbki na okaz posyła się najchętniej. PP. majstr. krawieccy otrzymują obfity zbiór próbek odkrajanych ze sztuki. (624-17-42)

Tuch-fabriks-Niederlage „zum weissen Lamm“ in Brünn.